Cena egz. 20 groszy. **Dziś** w numerze reportaż: *Nie święci garnki lepią...* 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 209. | BYDGOSZCZ, środa dnia 11 września 1935 r. | Rok XXIX.

Zgubione kroki

Jeżeli kiedykolwiek, to w czasie wyborów do ciał parlamentarnych przemawia opinja publiczna. Wybory same są jej żywym i dosadnym głosem. Tak przynajmniej powinno być, a tak też miało być przy ostatnim akcie państwowym polskiej zbiorowości.

Premjer Sławek rzucił swoją pełną stawkę na tarczę wyborczą, na której widniał taki napis: „bez nacisku, bez sugestji, bez liberji partyjnej — mocny charakter i użyteczność społeczna niechaj idą na front".

To jest „keson", wpuszczony w głębinę społecznej zatoki, na którym ma spocząć filar ochronnego łamacza spienionych fal zbiorowości polskiej doby bieżącej.

A jednak, zdaje się rachunek pana premjera wyszedł źle, bo sanacja mnożyła, gdzie powinna była dzielić, a opozycja dzieliła, gdy trzeba było mnożyć. Opozycja zdjęła swoją liberję i powiesiła ją w szafie w czasie wyborów, natomiast sanacja wypruła tylko wypustki partyjne, przypięła sobie kokardkę gospodarczą i pełniła obsługę i straż na festynie wyborczym. Jaka jest właściwa kasa z tego festynu, trudno powiedzieć już dzisiaj. Z ilości kresek obok nazwisk kandydackich można jedynie wyczytać, czy działał lepiej sanacyjny mnożnik, czy opozycyjny dzielnik. Nazwiska samych kandydatów w tem znaczeniu mało będą mówić, nie dlatego, że kandydaci byli tym razem z racji krótkiego okresu wyborczego „małomówni", ale dlatego, że do tematu przyszłego swego zadania mało powiedzieli; nadto ich firmy nie były dotąd w rejestrze życia publicznego zapisane, a wywieszone ich na nielicznych zebraniach wizytówki były ogłoszone niebardzo wyraźnym drukiem; wiecownicy w pamięciowem abecadle nie znaleźli choćby streszczonego skrótu wymaganego cenzusu dla przyszłego — bardzo wymagającego Sejmu.

Klamka zapadła. Niejednemu może wybór był trudny; ołówek wahał się nad kratkami, które zapraszały do wpisania dwóch kresek. Może taki czy inny w rozterce swej duszy apolitycznej szczędził zupełnie ołówka. Ustawodawca przewidywał taką duchową walkę wyborcy i postąpił w myśl moralnej zasady: suaviter in modo, fortiter in re, co w danym wypadku znaczy: nie męcz się, wyborco, myślę za ciebie, najmniejszy twój trud daje zdrowy owoc. A to wyszło wczoraj na zdrowie pierwszym dwom numerkom. W Polsce bez numerków się nie obędzie. Zresztą przy tej i tak już przesianej kolekcji wybór nie potrzebuje być pomyłką „w chwycie", jakby się to niejednemu zdawać mogło. Kto wie, czy w łagodnem cieple przyszłego apolitycznego Sejmu nie wygrzeje się jaki polski Gladstone albo Alkibiades; dla polskiego Cavoura czy Bismarcka tam nie będzie miejsca. Głos musi teraz zabrać polski Adam Smith; może przedwyborcza liberja bezszlifowa miała szczęśliwą rękę.

Przestrzeń przyszłych pięciu lat to wykaże, **musi wykazać**, bo inaczej tegoroczne wybory byłyby — krokami zgubionemi. Nie mamy czasu na przedłużanie drogi.

Dr. Jurek.

Wynik wyborów do Sejmu

w oświetleniu urzędowej Polskiej Agencji Telegraficznej.

Miasto stoł. Warszawa

okręg od 1 do 6, uprawnionych 731,113, głosowało 220.082, **frekwencja przeciętna 30,1%** dochodząca w niektórych okręgach do 38%.

W poszczególnych okręgach największą ilość głosów otrzymali:

Marjan Zyndram Kościałkowski 26.298, Antoni Snopczyński 14.310.

Franciszek Urbański 12.351, Wacław Wiślicki 12.127.

Zygmunt Gardecki 13.034, Jan Hoppe 11.619.

Roman Krukowski 15.605, Wojciech Stpiczyński 15.105.

W. Sławek 29.319, Szczepański 15.118.

Eugenjusz Jurkowski 15.499, Andrzej Wierzbicki 15.287.

Województwo warszawskie

okręgi od 7 do 14, uprawnionych 1.238.664, głosowało 505.285, **frekwencja przeciętna 41%**, dochodząca w niektórych okręgach do 55%.

Największą ilość głosów otrzymali: Warszawa. Wojciech Sosiński 28.103, Brunon Bronisław Wanke 22.507.

Pułtusk. Stanisław Kielak 35.643, Stefan Dąbrowski 20.747.

Mława. Jan Lenkiewicz-Pohorski 25.243, Stefan Olszewski 23.288.

Sierpc. Bronisław Chojnacki 29.047, Bohdan Chełmicki 28.155.

Włocławek. Leopold Tomaszkiewicz 24.812, Wacław Szymański 23.762.

Płock Antoni Hanebach 37.859, Klemens Kaczorowski 26.391.

Łowicz. Kazimierz Dublasiewicz 17.925, Jan Koza 10.948.

Skierniewice. Tadeusz Ropelewski 26.531, Tadeusz Morawski 15.129.

Województwo łódzkie

okręgi od 15 do 23, uprawnionych 1.368.899, głosowało 501.829, **frekwencja przeciętna 37%**, dochodząca w niektórych okręgach do 55%.

W poszczególnych okręgach największą ilość głosów otrzymali:

Łódź. Lajb Mincberg 17.155, Marjan Wadowski 14.973.

W obu powyższych okręgach reszta kandydatów otrzymała poniżej 10.000 głosów.

Łódź. Ludwik Waszkiewicz 12.712, Michał Wymysłowski 17.776.

Stefan Wyganowski 25.424, Wincenty Gortat 25.412.

Koło. Ks. Stefan Downar 45.491, Wincenty Grętkiewicz 40.271.

Kalisz. Felicjan Sławoj-Składkowski 36.637, Feliks Karśnicki 23.340.

Sieradz. Wacław Budzyński 52.240, Franciszek Bartczak 37.380.

Piotrów. Stanisław Pomianowski 22.779, Jan Drozd-Jerymski 16.692.

Radomsko. Witold Nowicki 58.838, Dominik Dratwa 41.952.

Województwo kieleckie

okręgi od 24 do 32, uprawnionych 1.423.804, głosowało 526.140, **frekwencja przeciętna 37%** dochodząca do 50%.

W poszczególnych okręgach największą ilość głosów otrzymali:

Kielce. Stanisław Car 42.102, Henryk Chyb 31.266.

Częstochowa. Jerzy Paciorkowski 26.145, Wacław Kobyłecki 15.596.

Zawiercie. Zygmunt Sowiński 34.235, Tomasz Kozłowski 14.636.

Sosnowiec. Dr. Zbigniew Madejski 44.393, Józef Kaczkowski 41.723.

Jędrzejów. Wojciech Gorczyca 25.248, Piotr Sobczyk 20.019.

Sandomierz. Jan Wójcik 42.536, dr. Stanisław Krawczyński 21.884.

Opatów. Wacław Długosz 29.498, Andrzej Zubrzycki 19.764.

Końskie. Stefan Byczyński 33.928, Stefan Libiszowski 19.072.

Radom. Michał Tadeusz Brzęk-Osiński 34.038, Edward Kasprzychowski 24.692.

Województwo lubelskie

okręgi od 33 do 39, uprawnionych 1.197.996, głosowało 480.024, **przeciętna frekwencja 40%**, dochodząca w niektórych okręgach do 66%.

W poszczególnych okręgach największą ilość głosów otrzymali:

Lublin. Bolesław Jerzy Świdziński 30.855, Wacław Haczyński 23.341.

Puławy. Juljan Pyż 13.967, Władysław Szczypa 13.548.

Zamość. Dr. Adam Kroebl 54.496, Ferdynand Kondysar 50.683.

Chełm. Wincenty Kociuba 47.573, Janusz Mostowski 32.629.

Biała Podlaska. Józef Bakon 44.274, Kazimierz Świątopełk Mirski 41.701.

Łuków. Bogusław Miedziński 56.618, Stefan Tatarczak 47.307.

Siedlce. Piotr Szumowski 33.364, Marjan Dehnel 26.824.

Województwo białostockie

okręgi od 40 do 44, uprawnionych 846.684, głosowało 482.856, przeciętna frekwencja 57%, dochodząca w niektórych okręgach do 73%.

W poszczególnych okręgach największą ilość otrzymali:

Białystok. **Henryk Floyar-Rajchman** 61.607, Paweł Danowski 37.411.

Ostrów Mazowiecki. Henryk Messing 49.464, Józef Gromada 32.135.

Łomża. Adam Kukliński 55.504, Józef Jabłoński 39.404.

Suwałki. Adam Koc 67.408, Michał Łazarski 60.869.

Grodno. Jerzy Bołądź 87.528, Wiktor Martynowski 61.940.

Województwo wileńskie

okręgi 45 do 49, uprawnionych 652.272, głosowało 276.901, **frekwencja przeciętna 43%**, dochodząca w niektórych okręgach do 60%.

W poszczególnych okręgach największą ilość głosów otrzymali:

Wilno. Stanisław Hermanowicz 14.192, Izaak Rubinstein 10.444.

Wiktor Maleszewski 13.859, Wanda Pełczyńska 12.360.

Łucjan Żeligowski 38.768, Janina Prystorowa 16.463.

Głębokie. Alfons Jozanis 50.989, Borys Pimonow 27.298.

Oszmiana. Władysław Kamiński 44.147, Jan Myśliński 21.976.

Województwo nowogrodzkie

okręgi 50 do 52. Uprawnionych 522.989, głosowało 336.693, **frekwencja przeciętna 65%**, w niektórych okręgach dochodząca do 67%.

W poszczególnych okręgach największą ilość głosów otrzymali:

Lida. Czesław Dębicki 51.495, Józef Zadurski 44.384.

Nowogródek. Adolf Sarnecki 83.275, Emeryk Czapski 69.141.

Baranowicze. Tomasz Szalewicz 106.107 Genawjusz Szymanowski 99.310.

Województwo poleskie

okręgi 53—55. Uprawnionych 529.096, głosowało 356.347, **frekwencja 67,3%**, dochodząca do 80%.

W poszczególnych okręgach największą ilość głosów otrzymali:

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Z czarnego cesarstwa.



Abisyńska rewja wojskowa przed bramami stolicy Addis Abeba.

Brześć nad Bugiem. Mieczysław Augustyniak 66.219, Stanisław Olewiński 56.477.

Kobryń. Bohdan Podoski 127.744, Jan Walerjan Hołyński 123.479.

Pińsk. Franciszek Kolbusz 93.935, Jan Freiman 90.588.

Województwo wołyńskie

okręgi 56—60. Uprawnionych 969.515, głosowało 632.213, **frekwencja przeciętna 65,2%**, dochodząca w niektórych okręgach do 72%.

W poszczególnych okręgach największą ilość głosów otrzymali:

Łuck. Dezydery Smoczkiewicz 92.800, Sergjusz Tymoszenko 88.678.

Kowel. Leon Suchorzewski 133.276, Piotr Pewny 119.619.

Sarny. Władysław Wielhorski 92.106, ks. Marcin Wołkow 84.811.

Równe. Jakób Hofman 108.041, Nikita Bura 92.289.

Krzemieniec. Ignacy Puławski 111.252, Stefan Skrypnik 102.539.

Województwo tarnopolskie

okręgi 61—65. Uprawnionych 838.613, głosowało 491.107, **frekwencja przeciętna 59%**, dochodząca do 65%.

W poszczególnych okręgach największą ilość głosów otrzymali:

Tarnopol. Stanisław Widacki 73.841, Wasyl Boluch 59.051.

Złoczów. Stefan Traczewski 102.559, Włodzimierz Kuźmowicz 95.701.

Brzeżany. Tadeusz Schaetzel 82.366, dr. Stefan Bilak 72.178.

Buczacz. Witold Zyborski 100.998, Zenonjusz Peleński 92.751.

Czortków. Jan Choiński-Dzieduszycki 107.453, dr. Stefan Baran 107.788.

Województwo stanisławowskie

okręgi 66—69, uprawnionych 795.036, głosowało 329.187, **frekwencja przeciętna 42%**, dochodząca do 68,4%.

W poszczególnych okręgach największą ilość głosów otrzymali:

Stanisławów. Dr. Zdzisław Stroński 68.132, dr. Iwan Wolański 62.072.

Kołomyja. Iwan Rawałykut 61.223, dr. Aleksander Wasilewski 39.167.

Kałusz. Dymitr Welykanowicz 47.743, dr. Karol Krzeczunowicz 43.276.

Stryj. Dr. Bronisław Wojciechowski 96.377, dr. Karol Trojan 94.549.

Województwo lwowskie

Okręgi 70—79. Uprawnionych 1.617.529, głosowało 701.344, **frekwencja przeciętna 43,3%**, dochodząca do 61,3%.

W poszczególnych okręgach największą ilość głosów otrzymali:

Lwów. Edwin Wagner 20.207, dr. Emil Sommerstein 16.951, dr. Stanisław Ostrowski 20.375, Władysław Byrka 16.365, Władysław Wojtowicz 90.256, Wasyl Mudryj 75.676.

Sokal. Dr. Walerjan Zaklika 91.068, dr. Roman Perfecki 60.149.

Przemyśl. Leon Sapieha 72.121, Włodzimierz Celewicz 51.790.

Drohobycz. Dr. Józef Kozicki 39.992, dr. Stefan Witwicki 28.528.

Sambor. Hryńko Terszakowec 45.542, Edward Ekert 45.378.

Sanok. Józef Ostafin 54.432. Józef Morawski 40.981.

Rzeszów. Tadeusz Petela 43.227, Jan Dostych 37.283.

Łańcut. Artur Tarnowski 39.165, Wincenty Inglos 21.569.

Województwo krakowskie

Okręgi 80—87. Uprawnionych 1.086.220, głosowało 469.354, **frekwencja przeciętna 43,2%**, dochodząca do 62%. W poszczególnych okręgach największe ilości głosów otrzymali:

Kraków. Bolesław Pochmarski 16.213, dr. Robert Jachoda-Żółtowski 13.439, Władysław Starzak 20.365, Aleksander Jasiński 12.627, Tadeusz Gdula 62.106, Kazimierz Kuczyński 47.198.

Bochnia. Antoni Goetz-Okocimski 27.120, dr. Władysław Kruka 13.900.

Tarnow. Edward Bogusz 38.880, ks. dr. Józef Lubelski 36.503.

Jasło. Dr. Kazimierz Duch 43.499, Jan Henryk Jedynak 28.484.

Nowy Sącz. Jakób Bodziony 40.593, Jan Łobodziński 15.837.

Wadowice. Jan Walewski 43.187, Wincenty Chyla 31.330.

Województwo śląskie

Okręgi 88—92. Uprawnionych 750.547, głosowało 577.333, **frekwencja 77%**, dochodząca do 96%. Największą ilość głosów w poszczególnych okręgach otrzymali:

Katowice. Dr. Ignacy Nowak 41.413, Jan Przyklink 39.286, Stanisław Ligoń 53.461, Tadeusz Kopeć 42.663.

Świętochłowice. Edmund Wąsik 62.019 Jan Pietrzak 53.468.

Rybnik. Ludwik Piechoczek 65.365, Jan Koj 61.089.

Bielsko. Józef Błonka 35.960, Ludwik Zakrocki 34.692.

Województwo poznańskie

Okręgi 93—100. Uprawnionych 1.156.659, głosowało 436.539, **przeciętna frekwencja 38%**, dochodząca do 62%.

W poszczególnych okręgach największą ilość głosów otrzymali:

Poznań. Józef Głowacki 15.941, Brunon Sikorski 11.445, dr. Leon Surzyński 14.850, Stanisław Mróz 12.178, Teodor Kozubski 25.501, Bogusław Łubieński 23.456.

Leszno. Czesław Wróblewski 21.026, Jerzy Donimirski 19.835.

Ostrów. Włodzimierz Krzywoszyński 19.356, dr. Marjan Gładysz 19.203.

Gniezno. Michał Zenkteller 15.515, Franciszek Szymański 15.008.

Inowrocław. Antoni Michalski 16.168, Michał Szulczewski 13.768.

Bydgoszcz. Zygmunt Sioda 37.619, Juljusz Dudziński 30.322.

Województwo pomorskie

Okręgi 101—104. Uprawnionych 556.711. głosowało 252.452, **frekwencja przeciętna 46%**, dochodząca do 49,1%.

W poszczególnych okręgach największą ilość głosów otrzymali:

Toruń. Jan Ślaski 22.538, Stefan Matusiak 15.298.

Grudziądz. Stanisław Michałowski 22.073, Tadeusz Marchlewski 13.985.

Chojnice. Roman Stamm 31.312, Czesław Gauza 29.165.

Gdynia. Bolesław Formella 28.416, Józef Kamiński 18.824.

*

Statystyka urzędowej agencji nie podaje ilości

kartek nieważnych,

których, jak nam wiadomo w samej **Bydgoszczy** (w mieście) oddano około **9.000 głosów czyli 25%.**

W Żninie np. na 1075 oddanych kartek było nieważnych 242. W Górze pod Żninem na 800 uprawnionych głosowało zaledwie dwunastu! W Białorzewinie dziewięciu na 500; w Janowcu 436 (w tem tylko 293 ważnych) na 1505; w obwodzie wiejskim w Janówcu tylko 78 kartek ważnych na 700 wyborców.

Zawrócić z błędnej drogi!

Warszawa, 10. 9. (tel. wł.) Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna w komunikacie radjowym przedstawiła wczoraj wynik wyborów jako **„zwycięstwo rządu".** Podane przez PAT'a cyfry **przeczą temu twierdzeniu.** Uprawnionych ogółem w całem państwie do głosowania do Sejmu dnia 8 września było **16.282.347.** Udział w głosowaniu wzięło **7.575.681.** Przeciętna frekwencja głosujących wyrażała się przeto w **47% ściśle 46,51%.**

A teraz weźmy liczby z ostatnich wyborów w roku 1930. Uprawnionych do głosowania było wtedy **15.791.278.** Głosowało **11.816.413** czyli 74,8%. W stosunku do roku 1930 spadła więc frekwencja w ostatnich wyborach o **28,3 procent.** Jeżeli do tego dodamy, że zestawienie Paticznej nie podaje **niezwykle wysokiego procentu głosów nieważnych,** oddanych przez ludzi **zależnych,** a ustosunkowanych do dzisiejszego reżimu opozycyjnie, trzeba dojść do wniosku, że **wynik wyborów oznacza dla sanacji klęskę.**

Wszelkie inne tłumaczenie może uchodzić tylko za próbę zamazania zupełnie jasnej sytuacji, z której czynniki odpowiedzialne powinne wyciągnąć jak najrychlej odpowiednie wnioski. Kto chce temu przeszkodzić przez fałszywe oświetlenie sprawy, szkodzi państwu.

Lepiej będzie prawdzie mężnie spojrzeć w oczy, i **zawrócić z błędnej drogi, póki jeszcze czas!**

I my pragniemy gruntownej przebudowy ustroju naszego państwa. Ale ta przebudowa nie może być uskuteczniona bez współdziałania ludności. Ubiegłej niedzieli blisko ¾ społeczeństwa polskiego oświadczyło się **przeciw metodom sanacji.** To że Niemcy, żydzi i Ukraińcy, czyli mniejszości, które nic za darmo nie robią, poparli rząd, to jest naprawdę bardzo słaba pociecha.

Zamach na senatora Longa.

Sprawca przedziurawiony 40 kulami zginął na miejscu.



Na dyktatora stanu Louisiana senatora Huey'a Longa, który w przyszłym roku miał kandydować w wyborach prezydenta, dokonano zamachu rewolwerowego. Long jest niebezpiecznie zraniony.

Baton Rouge (Stan Louisiana), 9. 9. (PAT). W niedzielę wieczorem na senatora Longa, zwanego dyktatorem Louisiany, dokonano zamachu w chwili, gdy Long spacerował po korytarzu senatu, który miał uchwalić **projekt ustawy zwiększającej jego władzę.** Sprawca zamachu **trafił dwiema kulami Longa w brzuch.** Znajdujący się w pobliżu agenci, dosłownie **przedziurawili kulami zamachowca.**

Long został przewieziony natychmiast do szpitala, gdzie go poddano operacji. Naczelny lekarz szpitala oświadczył, iż kule na szczęście nie naruszyły żadnego ważniejszego organu i że Long zachowuje całkowitą przytomność. **Niemniej jednak stan jego jest poważny.**

Sprawcą zamachu okazał się dr. Weiss specjalista chorób nosa i gardła, praktykujący w Baton Rouge. Jest on zięciem dr. Pavy, członka izby reprezentantów stanu Louisiana. Jak wiadomo, sen. Long był zaciekłym przeciwnikiem prezydenta Roosevelta.

Baton Rouge, 9. 9. W poniedziałek rano zdecydowali się lekarze na transfuzję krwi, po której sobie obiecują poprawę w stanie zdrowia senatora Longa. Badanie wykazało, że **kula przeszyła żołądek. Istnieje też wielka obawa z tego powodu, że kula mogła być zatruta.**

Nowy Jork, 10. 9. Z Baton Rouge donoszą jeszcze, że cięższego zranienia uniknął senator Long przez to, iż towarzyszący mu sędzia pochwycił w chwili strzału za rewolwer.

Zamachowiec padł przeszyty 40 kulami. Publiczność, znajdująca się w senacie i w izbie niższej na galerjach, rzuciła się w panicznym strachu do ucieczki. Wiadomość o zamachu wywołała w waszyngtońskich kołach politycznych **wielki popłoch.**

Przyczyny zamachu.

Wiedeń, 10. 9. Sprawcą zamachu na senatora Longa jest młody lekarz Karol Weiss, który studja medyczne odbywał na uniwersytecie wiedeńskim, gdzie specjalizował się w chorobach oczu, uszu i nosa.

Sen. Long, jak wiadomo, jest jedną z najbardziej znanych osobistości amerykańskiego świata politycznego. Będąc znakomitym mówcą, propagował sen. Long hasła sprawiedliwego podziału bogactw oraz zapobieżenie wysokim zarobkom poszczególnych Amerykanów, o ile te wynoszą ponad 1 miljon dolarów rocznie. Z tego powodu posiadał **on wielu zwolenników i wrogów.**

Sen. Long jest jednym z nieprzejednanych wrogów prezydenta Roosevelta. W młodości był on sprzedawcą ulicznym, w 22 roku życia ukończył studja gimnazjalne, a po skończeniu uniwersytetu poświęcił się zawodowi adwokackiemu, aż wreszcie doszedł do stanowiska gubernatora stanu. Przy najbliższych wyborach osoba jego upatrzona była na kandydata na prezydenta Stanów Zj.

Sprawca zamachu dr. Weiss był ożeniony z córką sędziego Pavy, zażartego wroga Longa, któremu zawdzięczał utratę posady.

Śmierć Longa mogłaby wyjść na korzyść Roosevelta. Long jako demokrata rozsadza bowiem partję od wewnątrz, dążąc do stanowiska prezydenta Stanów.

16-te Zgromadzenie Ligi Narodów.

Reprezentowane są 53 kraje.

Genewa, 10. 9. Doroczne XVI Zgromadzenie Ligi Narodów rozpoczęło się wczoraj o godz. 11-tej w sali genewskiego parlamentu kantonalnego przy zwykłem uruchomieniu aparatu uroczystościowego. Zjazd delegatów państw z całego świata jest bardzo liczny. **Na 59 państw, należących obecnie do Ligi Narodów, reprezentowane są 53 kraje,** w lwiej części przez swych ministrów spraw zagranicznych.

Genewa, 10. 9. (PAT) Wczoraj po południu zgromadzenie Ligi Narodów przystąpiło do wyboru sześciu wiceprzewodniczących zgromadzenia. Po akcie głosowania przewodniczący oznajmił, że **Francja otrzymała 48 głosów, Anglja 41, Włochy 41, Hiszpanja 41, Belgja 30, Meksyk 30, ZSRR 29.** Wobec tego wiceprzewodniczącymi zgromadzenia Ligi Narodów zostali wybrani delegaci Francji, Anglji, Włoch, Hiszpanji, Belgji i Meksyku.

Genewa, 9. 9. (PAT) Po południu zebrały się komisje zgromadzenia. Komisja druga, zajmująca się zagadnieniami gospodarczemi na wniosek delegacji angielskiej popartej przez delegację francuską, włoską, węgierską i inne wybrała na swojego przewodniczącego **ministra skarbu Zawadzkiego, który otrzymał 34 głosy.**

Polacy — członkami komisyj.

Genewa, 10. 9. (PAT) Poszczególne komisje zgromadzenia obsadzone zostały w następujący sposób: przez delegację polską Komisja pierwsza Prawnicza: radca Sobolewski i radca Kulski, druga gospodarcza: p. minister skarbu Zawadzki jako przewodniczący i dyrektor departamentu Baczyński. Komisja czwarta budżetowo-organizacyjna: minister Modzelewski. Komisja piąta spraw humanitarno-społecznych: pani Hubicka. Komisja szósta polityczna: **p. min. spr. zagr. Beck i min. Komarnicki.**

List z Paryża.

W decydującej chwili.

(*Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego"*).

Paryż, we wrześniu.

Jeżeli obecny konflikt włosko-abisyński nabiera przełomowego znaczenia dla Ligi Narodów i dalszych losów instytucji genewskiej, jeżeli ocenia się go poważnie w Londynie, a we Włoszech mówi się od rana do wieczora o wojnie — to wytworzona w Europie sytuacja jest najbardziej przykra dla Francji. Zaostrzający się z dnia na dzień spór między Rzymem a Londynem, grozi podważeniem całego systemu bezpieczeństwa, jaki z ogromnym trudem a nawet i poświęceniem budowano nad Sekwaną.

Francja chce pokoju. Aby go utrzymać, wysunięto w Paryżu zasadę organizacji bezpieczeństwa **przez współpracę możliwie największej ilości państw europejskich.** Hasło „Sécurité, sanctions" nie pojawiło się bynajmniej dopiero w okresie Barthou-Laval. Hołdowali mu od 1919 r. wszyscy ministrowie spraw zagranicznych i wszystkie rządy, zarówno prawicowe jak i lewicowe. Polityka Herriota była, o ile chodzi o zasadę bezpieczeństwa zbiorowego dalszym ciągiem polityki Tardieu'go i odwrotnie: Barthou nie zboczał od linji Paul-Boncoura. Istniały różnice poglądów, dotyczące metod w realizacji wielkiego programu. Ale zasady pozostawały te same: były niemi dążenia, aby **„stworzyć z państw, przywiązanych do idei pokoju, barjerę przeciwko napastnikowi".** Wznoszono ją w Paryżu i Genewie, licząc przedewszystkiem na współudział Anglji i Włoch, twóch mocarstw zachodnich, których sojusz wytrzymał najcięższą próbę wojny z 1914/18. Starano się usunąć wszystkie przeszkody, zalegające drogę nietylko między Paryżem a Rzymem, ale piętrzące się również między Rzymem i Belgradem. Odcinek włosko-angielski wydawał się najbezpieczniejszy: stosunki między temi dwoma państwami były zawsze jak najlepsze. **Orjentacja w kierunku na Londyn była niemal tradycją zagranicznej polityki Italji.** Wpływy Anglji, największej potęgi morskiej, były we Włoszech, posiadających najdłuższą linję wybrzeża — decydujące. Spowodowały one w okresie wojny światowej początkowo życzliwą neutralność, a potem wzięcie udziału w walce po stronie koalicji. Po wojnie były zatargi Włoch z Francją, Grecją, Jugosławją, Niemcami a nawet Turcją. **Nie było nigdy najmniejszych nawet nieporozumień z Anglją.** Obecny konflikt między Rzymem a Londynem jest **tragiczną niespodzianką,** która zaskoczyła cały świat a przedewszystkiem Francję.

W organizacji bezpieczeństwa, jaką tworzyła dyplomacja Trzeciej Republiki — udział zarówno Anglji jak i Włoch jest czynnikiem pierwszorzędnej wagi.

Włochy po stronie Francji — to gwarancja nietylko niepodległości Austrji, ale także sprzymierzonych z Francją państw Małej Ententy. W Paryżu zdają sobie bardzo dobrze sprawę Epcftwa ją sobie bardzo dobrze sprawę z ogromnej doniosłości **wystąpienia Mussoliniego w lipcu 1934 r.** Gdyby nie natychmiastowa mobilizacja dywizji włoskich nad granicą Brenneru — Niemcy **po zabójstwie Dollfussa i hitlerowskim „puczu" w Styrji i Karyntji zajęłyby Austrję.** Byłby to początek końca niepodległości Czechosłowacji, hegemonja Trzeciej Rzeszy w Środkowej Europie, nie ustająca groźba dla Polski. Sprzymierzone z Niemcami Węgry zaczęłyby wysuwać swoje prawa do jugosłowiańskiego Banatu i rumuńskiego Siedmiogrodu. Jednem słowem: **możliwość wojny europejskiej w najbliższej przyszłości.** Szybka i energiczna decyzja Mussoliniego oddała Francji i reprezentowanej przez nią idei „pokoju i bezpieczeństwa" olbrzymią usługę.

— **Jak długo** — mówił wódz faszyzmu do kanclerza Schuschnigga we Florencji — **trzymamy straż nad Brennerem, możecie we Wiedniu spać spokojnie. Niepodległości Austrji nic nie grozi.**

Tak jest w istocie i wie się o tem dobrze we Francji. Ale jeżeli Włochy będą zmuszone wysofać swe wojska z południowego Tyrolu i użyć ich np. do obrony swoich wybrzeży? Czy wtedy nie zaistnieje niebezpieczeństwo powtórzenia się tragicznych dni z lipca 1934 i powtórnego, bardzo już tym razem groźnego ataku Niemiec na Austrję i wogóle Europę Środkową?

Dążenie Włoch do zdobycia sobie terenów kolonjalnych? Protest przeciwko temu hasłu miałby wszelkie cechy hipokryzji. W rzeczy samej trudno jest rozdzierać szaty na wiadomość, że Włochy dążą do protektoratu nad Abisynją, skoro Francja jest drugą potęgą kolonjalną na świecie i panuje nad 100 miljonami tubylców w Afryce, Azji i na wyspach polinezyjskich — i sama dzierży protektorat nad kulturalnie o wiele wyżej od Abisynji stojącym Tunisem i Marokkiem.

Z drugiej strony jest Anglja. Łączy z nią Francję wspomnienie długiej i lojalnej pracy przed wojną i po wojnie. Łączy coś więcej: **pamięć tragicznych dni sierpniowych 1914 r., kiedy W. Brytanja, jakkolwiek zupełnie nieprzygotowana do wojny, przerzuciła 100.000 ludzi — całą swoją armję — do Francji, występując w obronie naruszonego traktatu.** Trzecią Republikę łączy z Anglją przeświadczenie, że mimo wszystkich błędów, jakie dyplomacja brytyjska popełniała i wobec Francji i wobec Ligi Narodów — można w najcięższych nawet warunkach liczyć na jedno, **a mianowicie na podpis W. Brytanji pod traktatem sojuszniczym.** Wierność swoim zobowiązaniom była tradycją polityki brytyjskiej. Niedocenienie tego byłoby **śmiertelnym grzechem przeciwko bezpieczeństwu Francji.**

Zdanie obecnego premjera W. Brytanji, Baldwina, że **„granice Anglji leżą nad Renem"**, zachowuje ciężar gatunkowy całej potęgi największego w świecie mocarstwa. Jeżeli Francji chodzi o włoską straż nad Brennerem, **to jeszcze w większym stopniu musi Paryżowi zależeć na wzmocnieniu straży na własnych swoich granicach.** Przyjaźń i sojusz z Anglją — jest to kamień węgielny francuskiej polityki zagranicznej, jest to podstawa całej organizacji „pokoju i bezpieczeństwa". Naruszyć jej nie wolno.

Ponadto istnieją jeszcze inne względy. **Jest to wspólność interesów kolonjalnych.** Okres, w którym istniała rywalizacja francusko-angielska w Afryce czy w Azji — minął bezpowrotnie. Je-

Armja francuska na manewrach.



Zakończyły się już wielkie manewry armji francuskiej w Szampanji. Na zdjęciu pionierzy budują most na rzece Marnie pod Auluay.



92)

(Ciąg dalszy).

Staje przy oknie. Okno to wychodzi na małe wewnętrzne podwórze, z wszystkich stron zamknięte murami gmachu. Na podwórzu bieli się śnieg, od bieli śniegu, mimo mroku nocy, odbija się wyraziście ciemna sylwetka żołnierza, odzianego w płaszcz. Żołnierz ma przez ramię przerzucony karabin. Na karabin nasadzony bagnet.

Ten żołnierz, ten karabin, ten bagnet — są jakby ostrzeżeniem, są jakby groźnem memento, że Niemcy czuwają i strzegą swych tajemnic, że biada śmiałkowi, któryby porwał się na te tajemnice i chciał uchylić ich rąbka.

— Przywidzenia! Chorobliwa gra wyobraźni! — powtarza sobie Kurt von Hedinger, śledząc wzrokiem za szyldwachem, który miarowym krokiem okrąża niewielkie podwórze.

Ten żołnierz, ten karabin, ten bagnet — są dla niego argumentem dostatecznie przekonywującym, by podejrzenia swe uznać za głupstwo, za absurd zupełny. Czyż możliwe, by znalazł się ktoś tak śmiały, tak zuchwały, tak bezczelny, kto ważyłby się na czyn, będący największem szaleństwem z pośród wszystkich szaleństw, jakie mógł wymyśleć rozum ludzki? Czyż było możliwe, by tym kimś była kobieta. By kobieta ta...

Kurt von Hedinger rusza ramionami. Wyrazy szyfru odczytanego dwukrotnie przez porucznika Winnicky'ego brzęczą mu natrętnie w uszach, niby rój pszczół w letnie południe. Oficer marynarki rzuca jeszcze jedno spojrzenie na wartownika, przemierzającego opasany murami dziedziniec i odwraca się od okna.

Zaczyna iść dalej, w stronę gabinetu dyżurnego oficera, lecz zaledwie uszedł kilkanaście kroków, zatrzymuje się znowu, jakby przygwożdżony do miejsca.

A jeżeli to prawda? A jeżeli nie mylisz się poruczniku Kurcie von Hedinger? — przeszywa go myśl uporczywa, od której nie może się uwolnić, jak od nocnej zmory. I znowu jak brzęczenie pszczół zaczynają mu szumieć w uszach słowa: dziewczyna — Berlin — szwedzki — imię... Na Boga! Jakież było to imię, którego nie pozwolił dosłyszeć dobrotliwy, a zarazem przeklęty fading?

Nie to jednak sprawia, że nogi Kurta stają się naraz ciężkie, jakby z ołowiu, nie to sprawia, że staje nagle w środku mrocznego korytarza, jakby rażony piorunem. Oto przychodzi mu na myśl, że zniekształconą treść doniesienia profesora Wrangla czytać będą również inni, że być może zapozna się z nią nawet sam pułkownik Lucius i że te same podejrzenia, te same skojarzenia myślowe, które zrodziły się w jego głowie, zrodzić mogą się również w mózgach innych. A wtedy...

Porucznik von Hedinger odczuwa, że jakiś cieżar olbrzymi kładzie się na jego młode barki, że jakaś lodowata dłoń chwyta w zimny uścisk jego serce. To niemożliwe! — myśli — Nikt nie wpadnie na pomysł tak obłąkany, jak ja. Jestem szaleńcem, że moją miłość do tej cudnej dziewczyny poddaję takim samotorturom, że dręczę się teraz jakiemiś przywidzeniami, gdy leżą przede mną perspektywy szczęścia, niby wspaniała, szeroka droga wyzłocona promieniami słońca...

Kroki na korytarzu, poza nim, budzą i wyrywają go z odrętwienia. Kroki te przybliżają się.

Kurt rusza naprzód. Nie chce wiedzieć, kto idzie tam, poza nim, nie chce w tej chwili spotkać nikogo, nie wie, czy potrafiłby zapanować nad swym głosem, nie wie, czy nie ma zmienionych rysów twarzy. Pragnie jak najszybciej znaleźć się w swoim pokoju.

Gdy wreszcie się to staje, Kurt opada ciężko na fotel i przez długą chwilę siedzi bez ruchu. Czuje się jak człowiek, który popadł nagle w ciężką chorobę. Niewiadomo dlaczego przychodzi mu na myśl profesor Wrangel. Nie widział nigdy tego człowieka, a jednak odczuwa teraz palącą nienawiść do warszawskiego agenta.

— O, tak! — szepce przez zaciśnięte zęby. — Profesor Anatol Wrangel jest istotnie genjalny...

— — — — — — —

Tak jest! Profesor Anatol Wrangel, ów skromny, nierzucający się w oczy starszy pan, udzielający lekcyj języka niemieckiego i języków skandynawskich zamieszkujący mały, brudny hotelik przy ulicy Chmielnej — był rzeczywiście agentem niemieckiego wywiadu i można go było zaliczyć do najgroźniejszych szpiegów.

Na usługach Niemiec pozostawał już dawno, jeszcze bowiem przed wojną działał jako agent niemiecki na terenie Rosji, oddając nieocenione usługi ojczyźnie swej matki, którą uważał za swoją ojczyznę. Gdy wybuchła rewolucja rosyjska, grunt począł się palić pod stopami Anatola Wrangla i wówczas otrzymał od swych władz przełożonych polecenie natychmiastowego opuszczenia Sowietów. Ten niepozorny człowiek był zbyt cenną siłą dla niemieckiego wywiadu, by życie jego miało być narażone na szwank podczas rewolucyjnej zawieruchy.

Wówczas profesor Wrangel, jako teren działania obrał sobie Polskę i przebywał przez szereg lat w jej stolicy, a w nikim nie wzbudziło się dotąd najmniejsze podejrzenie, by w życiu jego istniała jakaś tajemnica, by Wrangel mógł być kimś innym, a nie jedynie skromnym nauczycielem języków.

(Ciąg dalszy nastąpi).

żeli we Włoszech pod wpływem nastrojów bojowych mówi się o „rozkładzie imperjum brytyjskiego" — to we Francji wie się dobrze, że rozkład ten, gdyby rzeczywiście kiedyś nastąpił, **byłby równoznaczny z upadkiem znaczenia nietylko Anglji, ale wogóle całej białej rasy.** Byłby początkiem końca Europy. **„Untergang des Abendlandes".** Wyparta z Afryki i z Azji, dusząca się w swych ciasnych granicach, pełna wzajemnych pretensyj i nienawiści Europa zaczęłaby się sama rozszarpywać w walkach, wobec których wojny średniowiecza byłyby tylko romantyczną, rycerską sielanką. **Można tej prawdy nie widzieć w Rzymie, ale nie wolno o niej zapomnieć we Francji.**

Jaką więc wobec tego tragicznego konfliktu, jaki zaistniał między Rzymem a Londynem, będzie polityka francuska? Odpowiedź nie wydaje się trudna. Przedewszystkiem będzie chodziło o pośrednictwo w sporze, o doprowadzenie do kompromisu między Anglją a Włochami. A jeżeli wszystkie wysiłki Lavala okażą się bezowocne? **Wówczas Francja stanie po stronie Anglji.** Nie ze względu na fakt, że W. Brytanja, broniąc paktu Ligi Narodów — **broni tem samem przewodniej idei francuskiej.** Jest nią wspólna organizacja bezpieczeństwa i obowiązek wystąpienia przeciwko napastnikowi, wszystko jedno, ktoby nim był. Są to podstawy nowego porządku rzeczy, próby zastąpienia dawnego prawa pięści prawem międzynarodowem, obowiązującem wszystkie państwa. **Odstąpienie od tej zasady byłoby równoznaczne ze sprzeniewierzeniem się tej ideologji, którą od chwili zawarcia pokoju głosiła Francja.** A tej granicy nawet najdalej idące sympatje i ustępstwa dla Włoch przekroczyć nie mogą.

Dr. Tad. Kiełpiński.

Spółdzielczość a żydzi.

Z wielkiem zainteresowaniem śledzę już od dłuższego czasu polski ruch spółdzielczy w województwach centralnych i wschodnich, który wyraźnie zmierza do gospodarczego uniezależnienia Polski od wpływów żydowskich. Właśnie powróciłem z trzytygodniowej wycieczki, jaką odbyłem po całej Polsce. Wszędzie zauważyłem, tak po wsiach, jak i po miasteczkach, ogólny pęd ku spółdzielczości. To też placówki spółdzielcze powstają tam tu i owdzie, jak grzyby po deszczu. Szczególnie po wsiach widzi się ich coraz więcej. Mają one przeważnie charakter spożywczy, względnie rolniczo-handlowy, chociaż nie brak także i spółdzielni kredytowych. Spółdzielniami temi kierują przeważnie synowie chłopscy, którzy po ukończeniu szkół średnich z wielkim zapałem garną się do handlu. Przyznać trzeba, że mimo braku przeszkolenia kupieckiego, dają sobie oni dość dobrze radę w tej, tak dotychczas im mało znanej, dziedzinie naszego życia gospodarczego, jaką jest handel.

Współczesny polski ruch spółdzielczy jest pędem szerokich mas polskich zupełnie zdrowym i naturalnym. Nie jest on w niczem podobny do dawnej zbankrutowanej socjalistycznej akcji spółdzielczej, która, budując polską spółdzielczość na fundamentach skrajnej klasowości, zaszczepiła jej już w chwili narodzin zarodki rozkładu i śmierci. Dzięki właśnie tej doktrynerskiej klasowości z dawnych socjalistycznych placówek spółdzielczych pozostało zaledwie kilka, które wiodą teraz żywot zupełnie suchotniczy. Zgoła inny obraz przedstawiają nam nowopowstające teraz spółdzielnie wiejskie czy miejskie. Powoływane do życia głównie świadomością żydowskiego niebezpieczeństwa, opierające się na wszystkich warstwach społecznych i mające dawać chleb tylko Polakom, rozwijają się wspaniale i rokują jak najlepsze nadzieje na dalszą przyszłość.

Rzecz przytem znamienna, że garną się do tej nowej polskiej spółdzielczości wszyscy. Udziałowcami nowych spółdzielni są: ziemianie, chłopi mniej lub więcej zamożni, wyrobnicy, robotnicy, rzemieślnicy, mieszczanie wszelkich zawodów, nie wyłączając nawet inteligencji urzędniczej. Wszyscy zgodnie oddają swoje oszczędności do wspólnej kasy i tym sposobem umożliwiają powstanie niejednej polskiej placówki, dającej chleb tylko swoim i wzmagającej wydatnie polski stan posiadania.

Dzięki temu zdrowemu polskiemu ruchowi spółdzielczemu zaobserwuje się jedną jeszcze bardzo dodatnią i niezwykle doniosłą rzecz, mianowicie stopniowy, ale ciągły zanik niezdrowych ambicyj wśród inteligencji wiejskiej i niższej miejskiej, które to dotychczasowe dążenia zaczynają ustępować ambicjom i karjerom handlowym, o których to właśnie młoda inteligencja polska zaczyna coraz poważniej myśleć. Dziś wielu dawnych kandydatów na referentów w starostwach czy sekretarzy magistrackich marzy o kierownictwie „Rolnika" czy kooperatywy, którą się stara założyć.

Za staraniem i namową tych niedoszłych urzędników, kto ma dziś trochę gotówki, składa ją wraz z innymi w pewne ręce i tym sposobem, wspierając się wzajemnie, wszyscy wspólnemi siłami zakładają nowe placówki handlowe, a nawet handlowo-przemysłowe, będące znakomitym czynnikiem do unarodowienia po wsiach i miasteczkach handlu i rzemiosła. Poczynaniom tym, nadającym naszym wsiom i miasteczkom oblicze prawdziwie polskie i narodowe, towarzyszą głośne hasła do walki z obcym przybyszem, jakim są żydzi. Hasła te znajdują wszędzie posłuch, tem bardziej, że bardzo gorąco propaguje je młodzież. To też, patrząc na to wszystko, co się dzisiaj dzieje w b. Kongresówce, człowiekowi raduje się serce, bo widzi, że nareszcie Polacy przystępują tam do rozsądnej i systematycznej walki z gospodarczym zalewem żydowskim.

Rzecz zrozumiała, że ten polski ruch spółdzielczy wywołuje wśród żydów ogromny popłoch i chęć samoobrony. Opowiadano mi, że starostowie niejednokrotnie są nachodzeni przez różne delegacje żydowskie, które domagają się „ukrócenia polskiej agitacji", nawołującej do unarodowienia handlu. Żydzi przytem bezczelnie nazywają ten zdrowy polski ruch gospodarczy czynem antysemickim i domagają się jego „ukrócenia" (sic!).

Przyznać trzeba, że władze administracyjne i policja naogół niechętnie odnoszą się do tych żydowskich jeremjad i żądań, ale czasami ulegają naciskowi zgóry, gdyż żydzi w tych sprawach często interwenjują po województwach i ministerstwach. W tych interwencjach najwięcej czynni są żydowscy posłowie, rabini, różni żydowscy działacze społeczni, nie wyłączając nawet żydów-profesorów polskich uniwersytetów (sic!).

Dzięki tym interwencjom i zabiegom żydowskim częstokroć zdarza się, że słowo „żyd" na ulotce, nawołującej do kupna i sprzedaży tylko u swoich, musi być skreślone. Tak samo nie może być używane na ulotce słowo „bojkot żydów". Zdarzają się wypadki, że gorliwość starostów w uwzględnianiu postulatów żydowskich przekracza granice ich władzy, bowiem żądają często od prorządowych ziemian, aby nie zasiadali w radach nadzorczych spółdzielni, a nawet aby wogóle nie byli członkami polskich spółdzielni (sic!). Nie dość na tem. Surowo zakazują agitować na rzecz polskich sklepów i polskiego handlu, mimo, że żydom wolno to robić zupełnie bezkarnie różnemi metodami i sposobami.

Nie wiadomo, jak się dalej ustosunkowywać będą do polskiego ruchu spółdzielczego czynniki rządowe na mocy nowej ustawy spółdzielczej, która jest dla tego ruchu w dzisiejszych warunkach zupełnie niekorzystna, gdyż oddaje cały ruch spółdzielczy pod ścisłą kontrolę władzy administracyjnej państwa, przyczem zgoła niepotrzebnie powiększono koszta administracyjne spółdzielczości, centralizując ją w zupełnie niepożądanym kierunku. Nie przesądzając jednak dalszego ustosunkowania się czynników rządzących do polskiego ruchu spółdzielczego, stwierdzić należy z naciskiem, że żadne sztuczki, ani rodzące się w żydowskich głowach kruczki, nie zdołają już zahamować zdrowego pędu wsi i polskich miasteczek do gospodarczego uwolnienia się od żydowskiego polipa. Pęd ten jest już zbyt żywiołowy, zbyt naturalny, żeby go mogły zatrzymać i spaczyć jakieś szykany, przeszkody czy trudności.

Dr. Janusz Michałowski.

Gwałtowny pożar.

Kraków, 9. 9. (PAT). Ubiegłej nocy w zabudowaniach majątku Potockiego w Morawicy pod Krakowem wybuchł gwałtowny pożar, który podsycany silnym wiatrem szybko się rozprzestrzeniał. W akcji ratunkowej oprócz kilku miejscowych straży pożarnych wzięła udział miejska straż ogniowa z Krakowa, przy pomocy której ogień zlokalizowano około godziny 7 rano. Pastwą ognia oprócz budynków gospodarczych padły tegoroczne zbiory oraz narzędzia rolnicze, wyrządzając szkody na przeszło 60 tysięcy złotych. Władze bezpieczeństwa wdrożyły dochodzenia celem ustalenia przyczyny pożaru.

Konsystorz papieski.

W kołach miarodajnych zapewniają, że Ojciec św. zwoła konsystorz w pierwszej połowie nadchodzącego miesiąca października.

Kanclerz Hitler na manewrach.



Kanclerz Hitler wziął osobiście udział w wielkich manewrach Reichswehry, które odbyły się w stepie lüneburskim.

proszki „KOWALSKINA" stosuje się przy uporczywych bólach głowy
1973 FABR. CHEM.-FARM. „AP. KOWALSKI" WARSZAWA

Przewóz emigrantów do krajów zaoceanicznych.

Warszawa. Ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 sierpnia rb. o przewozie emigrantów do krajów zaoceanicznych.

Według art. 1 obywatele polscy, emigrujący do krajów zaoceanicznych, powinni być kierowani wyłącznie przez porty polskiego obszaru celnego. Koncesje i zezwolenia na przewóz emigrantów obywateli polskich drogą morską, przewidziane przepisami o emigracji, będą udzielane tylko z uwzględnieniem przepisów, zawartych w poprzedniem zdaniu. Ministrowie opieki społecznej oraz przemysłu i handlu w przypadkach siły wyższej lub gdy szczególne okoliczności tego wymagają, mogą w drodze wspólnych zarządzeń pisemnych ustanawiać specjalne warunki dla poszczególnych przewozów lub dla poszczególnych szlaków przewozu morskiego emigrantów obywateli polskich. Warunki przewozów morskich emigrantów obywateli polskich w okresie do dnia 31 grudnia 1935 r. ministrowie opieki społecznej oraz przemysłu i handlu mogą przejściowo regulować w drodze zarządzeń specjalnych.

Dekret wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia.

Rzeki wzbierają.

Kraków, 9. 9. (PAT). Na terenie województwa krakowskiego pada od trzech dni deszcz. Rzeki górskie nieznacznie wezbrały, jedynie Soła grozi wylewem. Powołano do życia komitet powodziowy na terenie zagrożonym. W górach deszcze padają bez przerwy. Nastąpiło znaczne obniżenie temperatury.

Wskutek długotrwałych i ulewnych deszczów wszystkie rzeki na terenie województwa kieleckiego znacznie wezbrały. Narazie nie zachodzi obawa powodzi.

Drobne wiadomości.

— **W egipskim porcie Aleksandrji** przebywają obecnie 24 brytyjskie okręty wojenne oraz jeden okręt szpitalny.

— **Zaprzeczają wiadomości,** jakoby Ojciec św. unieważnił małżeństwo króla hiszpańskiego Alfonsa XIII.

— **Zmarły niedawno w Toledo** (Ameryka) wydawca polskiego pisma „Ameryka-Echo" Antoni Paryski pozostawił majątek, wynoszący przeszło 300.000 dolarów.

— **W stanie Wisconsin** uchwalono niedawno utworzenie katedry języka polskiego przy uniwersytecie.

Mąż śpiewaczki nie wie
że przestał już być oficjalnym mężem.

W wiedeńskich kołach artystycznych budzi obecnie olbrzymią sensację afera rozwodowa **słynnej śpiewaczki Jeritzy i jej męża bar. Poppera.** Jeszcze przed kilkoma tygodniami ukazała się w prasie wiadomość, że Marja Jeritza rozwiodła się z baronem Popperem i wyszła powtórnie zamąż za bogatego Amerykanina mr. Sheehana.

Sama ta wiadomość nie wywołałaby żadnej szczególnej sensacji, gdyby nie jej dementi, które ukazało się przed kilkoma dniami w dziennikach amerykańskiego koncernu Hearsta. Autorem dementi jest pierwszy mąż śpiewaczki, baron Leopold Popper, który oświadczył przedstawicielowi potężnego koncernu prasowego co następuje:

„Nie jestem rozwiedziony; nie wiedziałem nawet nic o krokach rozwodowych mej żony. Wiadomość o jej małżeństwie z p. Sheehanem była dla mnie niespodzianką. Ciekaw jestem, kiedy pani Jeritza uzyskała rozwód?"

Enuncjacja ta wywołała nieopisane zdumienie. Zastępca prawny artystki która dopiero onegdaj wróciła do Austrji, nie chce udzielić narazie żadnych wyjaśnień.

Koncesja abisyńska.



Rickett: — Pokażę teraz państwu sztukę magiczną. Przed chwilą tu były miljony, a teraz nic nie będzie...

Leśna kaplica.

W noc letnią wyjdę z mrocznego kościoła,
Gdzie mię zaklęto w marmurową ścianę.
Przelecę z wiatrem ponad śpiące sioła
I ponad pola księżycem zalane.

Nikt nie spostrzeże, jak mię wiatry niosą
I tylko kwiaty, zbudzone z uśnięcia,
Płacząc srebrzystą księżycową rosą
Z wielkiego szczęścia padną w swe objęcia.

I choć na jeden dzień zamieszkam w pięknie
Jakiejś kaplicy leśnej na rozdrożu,
Gdzie wiejskie dziecko, gdy w modlitwie klęknie,
Składa bławaty rwane w srebrnem zbożu.

Henryk Zbierzchowski.

Romans nauczyciela z piękną Amerykanką.

Próba mordu i samobójstwa w hotelu

Rolnik z Ameryki nie chciał zgodzić się na małżeństwo z bezrobotnym nauczycielem-Polakiem.

We Lwowie w ub. sobotę goście, zamieszkali w hotelu Wiedeńskim, usłyszeli nagle odgłos dwóch po sobie następujących strzałów rewolwerowych. Natychmiast na korytarzu hotelowvm zebrała się służba oraz kilku gości, którzy stwierdzili, że strzały padły w pokoju nr. 5, gdzie zamieszkali razem 17-letnia Olga Kwaśna oraz 22-letni Marjan Ludowich.

Otworzono drzwi, a przybyli zauważyli, że zarówno Kwaśna jak i Ludowich leżeli na kanapie trupio bladzi. Na widok przybyłych gości i służby Ludowich oświadczył, że **oboje są ranni i prosił o wezwanie karetki pogotowia ratunkowego.** W toku dochodzeń stwierdzono co następuje:

Przed pewnym czasem Kwaśny, bogaty rolnik, wrócił ze swoją rodziną z Ameryki do Polski i zamieszkał we wsi Kupczyńce pod Tarnopolem. Tu w Polsce zaczął szukać dla swojej jedynej córki, urodzonej w Ameryce, 17-letniej Olgi, absolwentki gimnazjum amerykańskiego, narzeczonego z lepszych sfer, przyrzekając wielki posag. Wprawdzie znalazło się wielu reflektantów do ręki pięknej córki, reemigranta z Ameryki, ale on **nie mógł się tak prędko zdecydować i ciężko mu było dobrać zięcia.**

Przed kilkoma tygodniami Olga wyjechała na wywczasy do krewnej w Samborze. Tam zawarła znajomość z 22-letnim Marjanem Ludowichem, bezrobotnym nauczycielem. Już od pierwszego wejrzenia Kwaśna zapłonęła ku nauczycielowi gorącą miłością. Ludowich nie został również obojętny **dla uczuć pięknej Amerykanki.** Pewnego dnia oboje wybrali się do rodziców Olgi i prosili o błogosławieństwo. Spotkali się jednak ze stanowczą odmową. Bogaty Amerykanin oświadczył, że **nie ma zamiaru wydać swej córki,** która jest Ukrainką, za Polaka. Z drugiej strony nie chce za zięcia człowieka bez stanowiska i zajęcia i oświadczył, że za żadne skarby nie dopuści do takiego małżeństwa.

Młodzi, zawiedzeni w swych nadziejach, postanowili zmusić rodziców Olgi do zgody na ich ślub i w tym celu uplanowali rzekomo wspólne samobójstwo. Ludowich postarał się o rewolwer bębenkowy starego systemu i naboje ołowiane. Wyjechali razem do Lwowa. W godzinach wieczornych nauczyciel strzelił do narzeczonej w ten sposób, ażeby ją tylko lekko zranić. Dziewczyna ugodzona jednak kulą w okolicę piersi, została dość poważnie zraniona. Następnie strzelił do siebie w ten sposób, że lekko zadrasnął sobie naskórek. Jak się okazało, Ludowich włożył do lufy rewolweru papier, aby w ten sposób wzmocnić huk wystrzału.

Olgę Kwaśną odwieziono do szpitala, zaś nauczyciela po zaopatrzeniu policja aresztowała. Ludowich twierdzi, że oboje postanowili na serjo popełnić samobójstwo z tem, że on miał strzelić do narzeczonej, a potem miał sobie odebrać życie. Tylko dzięki cudowni kula odbiła o guzik i w ten sposób uniknął śmierci. Kulę, którą nauczyciel miał rzekomo sobie odebrać życie, znaleziono na podłodze, natomiast kuli, która zraniła Kwaśną, nie znaleziono. Prawdopodobnie utkwiła ona w okolicy piersi. Dochodzenia w toku.

Setna rocznica pierwszego gwizdu lokomotywy.

Pierwsza katastrofa kolejowa.

Kto nie ma lepszego zajęcia, może interesować się jubileuszami, o których nikt nie myśli. Okazji nie brak. Kiedy np. zaczęła funkcjonować pierwsza winda? Czy minęło już sto lat od pojawienia się papierosów? Kiedy po raz pierwszy zaczęto pisać na maszynie?

W Anglji obliczono, że w bieżacym roku przypada **setna rocznica pierwszego gwizdu parowozu,** który nie rozległ się przy puszczaniu go w ruch, lecz dopiero w r. 1835. Do tego czasu posługiwano się dzwonem lub trąbką pocztową. Dopiero po wyrządzonej temi sygnałami szkodzie, technicy zmądrzeli i wymyślili parowy gwizdek.

Pewnego dnia na linji Leicester—Swannington pociąg najechał na wóz, naładowany jajami; woźnica bowiem nie słyszał zbyt słabego sygnału. Skutki najechania były „katastrofalne". Żółtka obryzgały parowóz aż po komin i pokryły go olbrzymią jajecznicą. Powożący wozem pobił się z maszynistą, a zarząd „kolei" musiał wypłacić odszkodowanie za rozbite jaja.

Była to może pierwsza katastrofa kolejowa. Zaczęto więc przemyśliwać nad nowemi środkami sygnalizacji, która była rzeczą niezmiernie ważną wobec braku szlabanów na przejazdach. Wkońcu firma Taylor w Waszyngtonie wynalazła parowy gwizdek, który mógł obudzić uwagę najbardziej nawet zaspanego woźnicy.

ALFA
Cukry - Czekolada - Kakao
dla dzieci, sportowców i rekonwalescentów.
Reprez. W. Dankin, Bydgoszcz, Chodkiewicza nr. 14
Tel. 1581 (15556

Dwoje dzieci otruło się nieznaną rośliną.

Mogilno. Dwóch chłopców: 9-letni Nawra i 12-letni Kraśnyń z Mogilna (ul. ks. Wawrzyniaka) poszli w pole, gdzie znaleźli roślinę, która ma wygląd makówki. Chłopcy otworzyli makówkę i zawartość jej spożyli. Po krótkim czasie wyszła chłopcom na usta piana oraz zmienił im się wzrok. **Kiedy przybyli do domu, zaczęli objawiać chorobę umysłową.**

Niezwłocznie zawezwano lekarzy dr. Gracza i dr. Szilda, którzy stwierdzili otrucie. Po wypompowaniu trucizny z żołądka okazało się, że rzekomą makówką był t. zw. „szal", który ma wygląd maku.

Pomimo zastosowania środków zapobiegawczych, stan chłopców budzi poważne obawy.

Kapitał zagraniczny przejmuje fabrykę Pe-Pe-Ge w Grudziądzu.

Z **Grudziądza** donoszą:

Starania Związku Pracodawców w Bydgoszczy, na czele którego stoi znany ze swej energji **dyr. Bobowski,** doprowadziły wreszcie sprawę uruchomienia wielkiej tutejszej fabryki przemysłu gumowego Pe-Pe-Ge na realne tory. Konferencje, przeprowadzone przy współudziale przedstawicieli województwa i zarządu miasta Grudziądza, skłoniły syndyka masy upadłościowej **p. płk. Moniuszkę** z Warszawy do **przyjęcia oferty pewnego konsorcjum zagranicznego, na którego czele stoi brat tragicznie zmarłego w katastrofie samolotowej dyrektora grudziądzkiego koncernu fabrycznego, Halperin.** W rozmowie z prezydentem miasta Włodkiem wyraził się dyr. Bobowski, że sytuacja jest już **w 95% wyjaśniona.** W bieżącym tygodniu wpłynąć ma na ręce zarządcy masy gwarancja londyńskiego banku na miljon złotych. **Uruchomienie fabryki nastąpić zatem może jeszcze w bieżącym miesiącu, przyczem w kampanji jesienno-zimowej zatrudnionych zostanie około 1200 bezrobotnych.** Halperin, przejmując w imieniu zagranicznych „geldgeberów" fabrykę Pe-Pe-Ge w dzierżawę, będzie równocześnie prowadził układy z wierzycielami.

Kim jest finansista Rickett?

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że najpopularniejszym od kilku dni człowiekiem na świecie, którego nazwisko pojawia się nieustannie na szpaltach wszystkich gazet, jest **tajemniczy finansista angielski F. W. Rickett,** główny autor transakcji naftowej w Abisynji. Na temat jego osoby i pochodzenia krążą różne wersje. Okazuje się, że Rickett znany w pewnych sferach londyńskich wyłącznie jako zagorzały sportsman, dorobił się w przeciągu bardzo krótkiego czasu wielkiego majątku. Znajduje się w ustawicznych podróżach, które odbywa **własnym samolotem** do Londynu, Paryża i Bliskiego Wschodu. Posiada czterech prywatnych sekretarzy i jest człowiekiem o niesłychanej wprost energji i pracowitości, o czem świadczy choćby ten fakt, że sypia tylko cztery godziny na dobę.

Prasa angielska nazywa go „finansowym pułkownikiem Lawrencem". Rickett bowiem odgrywa na Wschodzie **podobną rolę w dziedzinie finansowej, jaką Lawrence odgrywał w dziedzinie politycznej.** M. in. Rickett był bardzo czynny przy zawieraniu tajnego traktatu Sykes-Picot, na którego podstawie państwa koalicyjne podzieliły podczas wojny światowej między sobą Turcję i jej tereny naftowe w Mezopotamji. „Finansowy Lawrence" odegrał również ważną, a nawet decydującą rolę przy rozdziale pól naftowych w Iraku oraz przyczynił się do „niepodległości" tego państwa, które w niespełna dobę po powstaniu oddało swe tereny naftowe w wieczną dzierżawę angielskim towarzystwom naftowym „Anglo-Persian Oil Co", „Royal-Dutch" (Detereling) i „Sheil".

To też nic dziwnego, że kiedy król Iraku bawił w Anglji, **spędził weekend w pałacu Ricketta** w jednej z miejscowości londyńskich. Wedle pogłosek, tajemniczy Anglik jest podobno serdecznym przyjacielem hr. Ciano, zięcia Mussolińiego. Rickett przybył dopiero 23 sierpnia do Addis Abeby. Przyjechał z Kairu z listem polecającym od zwierzchnika kościoła koptyjskiego w Egipcie, na którego prośby zgodził się dostawić do Abisynji samolot zbudowany ze składek Koptów.

W Addis Abebie unikał wszelkiego kontaktu z przedstawicielami dyplomatycznymi, a po podpisaniu układu opuścił 31 sierpnia stolicę Abisynji i udał się do Dżibuti. W rozmowie z przedstawicielem agencji Reutera oświadczył, że wedle jego mniemania okręg Kirkur jest równie bogaty w ropę jak Irak. Tyle Rickett.

W całej transakcji godne uwagi jest przedewszystkiem to, że towarzystwo, które ją zawarło, „African Exploation and Developpement Co" liczy zaledwie 7 tygodni istnienia i rozporządza zaledwie kapitałem 500.000 dolarów, podczas gdy do eksploatacji koncesji abisyńskiej trzeba dziesiątków miljonów dolarów.

Jasno stąd wynika, że za Rickettem stoi ktoś o wiele potężniejszy. W sprawie samego układu koncesyjnego uderza przedewszystkiem fakt, że na układzie widnieje ze strony abisyńskiej jedynie podpis ministra górnictwa. Cesarz Hailie Selassie układu dotąd jeszcze nie podpisał.

Walka o duszę ludu polskiego na Mazowszu pruskiem.

„Gazeta Olsztyńska" przytacza nowe zajście ukazujące, jakich niegodziwych środków imają się Niemcy w walce z polskością:

Do polskiego gimnazjum w Bytomiu zgłosił się **chłopiec z Mazur.** Został przyjęty i robił wielkie w nauce postępy, władał biegle językiem polskim. Ale niedługo potem **płaczliwe listy rodziców** przyzywają go z powrotem do domu, dlatego, że nazywa się, iż **„rodzice sprzedali go Polakom",** że otrzymują zato wiele pieniędzy. **Odebrano im dzierżawione pole, ojciec został pozbawiony pracy matka zachorowała, popadając w nędzę.**

Mało. Uczniem zaopiekował się **urząd dla spraw młodocianych.** Zażądał mianowicie, ażeby chłopak **natychmiast opuścił polskie gimnazjum** i wrócił do rodziców.

Powodem dla którego czyniono usilne starania, aby uniemożliwić biednemu mazurskiemu chłopcu naukę w polskiem gimnazjum był fakt ten, że chłopiec był **pierwszym i dotąd z całych Mazur jedynym,** który uczęszczał do polskiego wyższego zakładu naukowego.

Śmiałe włamanie w centrum miasta.

Z **Grudziądza** telefonują: Ubiegłej nocy niewyśledzeni dotąd sprawcy dokonali zuchwałego włamania do położonej w centrum miasta restauracji Ziółkowskiego (Toruńska nr. 17). Włamywacze, kpiąc sobie poprostu z patrolujących ulicę stróżów nocnych, wybili okno i wtargnąwszy do wnętrza lokalu, doszczętnie splądrowali bufet. Łupem rabusiów padła większa partja wódek, papierosów i cygar, łącznej wartości kilkuset złotych. Ci sami sprawcy usiłowali włamać się również do sklepu towarów kolonjalnych p. Taistry, zostali jednak spłoszeni.

Po żniwach.



Żniwa się ostatecznie skończyły. Zbliżająca się szybkiemi krokami jesień kazała sprzątnąć ostatki zboża z pól.

Jak długo jeszcze znosić będziemy arogancję Gdańska?

Napaść kontrolera tramwajowego w Gdańsku na Polki zwiedzające Gdańsk, odgrażającego się, że nie potrwa i dziesięciu lat, jak Niemcy przyjdą do nas, poco my wogóle przybywamy do Gdańska, dalej wtór publiczności tramwajowej, która wykrzykiwała pod adresem wspomnianych Polek, aby wyrzucić te „polskie wszy", Polacy zanadto rozpierają się po ulicach Gdańska, a gdy przytem uprzytomnimy sobie nadto i enuncjacje p. Greisera na ostatniem posiedzeniu sejmiku gdańskiego, jak również szczere wynurzenia tegoż Greisera jako jednego z prowodyrów narodowo-socjalistycznych, to naprawdę warto się zapytać, poco my się pchamy do Gdańska, mimo stale spotykających nas tam nieprzyjemności, wymyślań, a nawet bicia. Czy rzeczywiście pozbawieni jesteśmy wszelkiej ambicji i dumy narodowej?

Obecnie sezon letniskowy już minął i można sobie dokładnie uprzytomnić tegoroczną frekwencję na wybrzeżu, jak również i to, ile rodzin polskich spędziło swe letnie wywczasy zamiast nad polskiem morzem, w Sopotach lub Gdańsku. Jest to formalny skandal, jak nasze społeczeństwo jest mało zdyscyplinowane, jak mało patrjotyczne, bez godności. Orłowo, ze względu na to, że Hitler specjalnie dał się żydom we znaki, było wyjątkowo w tym roku nimi przepełnione. Ale nasi, mimo wymyślań ze strony Niemców, pchali się do Sopot, zostawiając tam tak pożądane przez gdańszczan złote z pominięciem własnego wybrzeża. Każda prawie wycieczka, która przyjeżdżała do Gdyni obładowana swemi prowjantami, pozwalając sobie tu jedynie na szklankę herbaty lub kawy, nie omijała Gdańska, gdzie zakupowano drogie, niepotrzebne, tandetne, niemieckie fatałaszki i zapijano się gdańskiem piwem, nie mówiąc już o tem, że niektórzy uważali za swój obowiązek zatrzymać się po drodze w Sopotach i zostawić zaoszczędzone w Gdyni pieniądze w kasynie.

Nasz rząd mimo stałej perfidji, brutalności i arogancji Gdańska prowadzi do tego stopnia łagodną politykę, że jest ona dla zwykłych śmiertelników, myślących prostemi, logicznemi kategorjami, kompletnie niezrozumiałą. Trudno — może to tak musi być, może to jest jakaś specjalna racja stanu, ale to nie przeszkadza, że całe społeczeństwo polskie, wobec bezustannych napaści i naigrywania się z nas w Gdańsku, zacznie reagować tak, jak naród świadomy swej siły i znaczenia reagować powinien.

Przedewszystkiem mamy prawo wymagać, aby różni nasi dygnitarze i inni pracownicy instytucyj gdyńskich, zarabiający w Polsce, nie trwonili tych pieniędzy w Sopotach lub Gdańsku, a zostawiali je w kraju, jak również aby nie mieszkali na terenie W. Miasta. Następnie, aby wszyscy Niemcy, obywatele gdańscy, zostali zastąpieni w Gdyni takimiż pracownikami Polakami, wreszcie aby wszyscy wycieczkowicze przyjeżdżający do Gdyni, zaprzestali obecnie swych krajoznawczych eskapad do Gdańska, uświadamiając sobie, że każdy złoty, zostawiony przez nich w Gdańsku, podnosi butę nieprzejednanego wroga, który jedynie tylko przez kompletną izolację i odcięcie mu żywotnych soków z Polski stać się może tem, czem być powinien, t. j. lojalnym wobec jedynego, życiodajnego zaplecza.

Karygodnem jest, aby w obecnej naszej sytuacji, gdzie jest tyle nędzy, a jednocześnie tyle potrzeb w kraju, jednostki bez poczucia obywatelskiego i patrjotycznego, jak niejaki p. Morawski junjor, syn nieżyjącego adwokata z Bydgoszczy, posiadający dwa samochody, przyjeżdżał to jednym to drugim z Bydgoszczy do Sopot, zostawiając pieniądze, zebrane przez swego nieboszczyka ojca w kasynie, tłumacząc swe stałe rozjazdy rzekomo rozległemi handlowemi interesami — jest bowiem przedstawicielem trucizny na szczury. Przytoczyliśmy jeden z jaskrawszych przykładów, ale moglibyśmy ich niestety zacytować bardzo wiele. Wstrzymujemy się jednak, mając nadzieję, że sumienie ogółu się obudzi, a duma i godność nasza, tak często w ostatnich czasach wystawiana przez Gdańsk na próbę, znajdzie nareszcie radykalny hamulec dla nieokiełzanych i niesubordynowanych elementów, które zdrowemu odruchowi społeczeństwa nie będą miały odwagi się przeciwstawić. Jeżeli umiarkowane nawoływania nie poskutkują, to będziemy zmuszeni uciec się do skuteczniejszej broni, stosowanej przez hitlerowców, ogłaszając imienne „czarne listy" tych, którzy zlekceważą sobie jedyne właściwe stanowisko wobec Gdańska.

Powrót marszałka Balbo.



Marszałek Balbo, który popadł kiedyś w niełaskę Mussoliniego, został obecnie mianowany dowódcą włoskiej siły powietrznej w rejonie Morza Śródziemnego.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA wystawia film polski **„Panienka z poste-restante"** z Almą Kar. Bogaty nadpr.

CZARODZIEJKA: Premjera filmu **„Kaprys hiszpański"** z Marleną Dietrich.

MORSKIE OKO wyświetla **„Roześmiane oczy"** z małą Shirley Templey.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Bibljoteka publiczna w willi „Tusia" czynna codziennie od godz. 15—19 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tamaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

RESTAURACJA DANCING
COLOMBINA
Reprezentacyjny lokal nocny
Występ sił krajowych, zagranicznych. Pierwszorzędna orkiestra. — Coctail Bar z królem mikserów Jimmi'm. (15776

Wypadek przy pracy. Dnia 7 bm. w nocy na nabrzeżu holenderskiem podczas wyładunku złomu ze statku do wagonu spadł kawał żelaza robotnikowi Leonowi Puzdrowskiemu, powodując obrażenie kości i podskórny wylew krwi. Poszkodowanego po udzieleniu pierwszej pomocy w ambulatorjum portowem odwieziono do domu.

Ogień w 5-piętrowym domu. W ostatnią niedzielę zawezwano straż pożarną do palącego się budynku inż. Pręczkowskiego przy Skwerze Kościuszki. Kłęby gryzącego dymu utrudniały akcję ratowniczą, jednakże dzięki szybkiemu określeniu źródła ognia, po przeszło godzinnej akcji pożar zlokalizowano i niebezpieczeństwo zażegnano. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Jak kłamać, to aż do skutku. Nietyle śmieszną ile ubolewania godną jest Donkiszoterja „Dnia Pomorskiego" w walce przedwyborczej. W swym zapale najemnego bojownika, nie waha się ani na chwilę kruszyć kopji, w obronie kłamstwa, co do którego sam niewątpliwie jest przekonany, że jest ono z kategorji „Notlüge", czyli kłamstwa z konieczności. To też gołosłowne zaprzeczenie naszej wiadomości o zmianie prezydjum Rady grodzkiej B. B. W. R. w Gdyni w związku z fatalnemi metodami akcji wyborczej, wywołało tylko wśród tutejszego społeczeństwa uśmiech politowania, dla Donkiszota, pragnącego kruchą kopją obalić murowaną i ogólnie znaną prawdę. Wobec doznanej w Gdyni porażki wyborczej, byłoby nawet bardzo smutno, gdyby było inaczej, aniżeli tak jak o tem donosiliśmy. Trudno — chorobliwa megalomanja nie zastąpi jeszcze zdolności wodza.

Pod znakiem lilijki harcerskiej.

Harcerze polscy dali nam już liczne dowody pracy dla społeczeństwa. Jest ona przeważnie cicha, niereklamowana, choć często nawet bohaterska, a zawsze owocna i pełna korzyści dla państwa.

Najgłośniejszym wypadkiem w tej dziedzinie była ostatnio poważna 6 tygodniowa wyprawa dalekomorska statku szkolnego „Zawisza Czarny", który pod dowództwem kapitana statku gen. Marjusza Zaruskiego odwiedził niedawno Kopenhagę, Londyn, Amsterdam i Antwerpję, dając temsamem 55 członkom załogi (harcerzom i studentom politechniki lwowskiej) możność dokładnego poznania wielu ciekawych urządzeń. W najbliższych dniach wyrusza „Zawisza Czarny" w drugą podróż, zabierając na pokład oprócz harcerzy 30 kandydatów Państwowej Szkoły Morskiej, dla których podróż ta jest próbną, poczem dopiero odbędą właściwą podróż „Darem Pomorza".

Przy wydatnem poparciu Państw. Ośrodka P. W. i W. F. oraz Harcerskiego Ośrodka Morskiego przedsięwzięli harcerze jeszcze inne podróże, zawijając na jachtach „Temida" i „Junak" do Visby i Sztokholmu, aby wziąć udział w zlocie skautów, budząc wszędzie żywe i cenne zainteresowanie. Specjalny zaszczyt spotkał polskich harcerzy ze strony gen. Baden-Powella, który odwiedził polskie jachty i zainteresował się wynikami ich podróży. Także gdańscy harcerze spisali się w Visby znakomicie, zdobywając na „Korsarzu" drugie miejsce w regatach i biorąc udział w zjeździe gwiaździstym w Färösund. Po tych sukcesach „Korsarz" ruszył w dalszą tygodniową podróż zagranicę.

Oprócz tych imprez na większą skalę zorganizowano także kilka o charakterze bardziej elementarnym, w postaci 3 kursów żeglarskich (150 osób) w Jastarni na 10 jachtach przybrzeżnych.

Wszystkie te przedsięwzięcia napawają nas prawdziwą dumą, że nasze harcerskie, młode społeczeństwo tyle poświęca zapału polskiemu morzu. A wiemy, że zapał harcerski, to nie zapał słomiany.

32 oficerów zagranicznych odwiedziło Gdynię.

(PAT) W poniedziałek przybyła do Gdyni wycieczka 32 **attachés** państw zagranicznych, akredytowanych przy rządzie polskim. Na dworcu morskim gości powitał kontradmirał Unrug w towarzystwie dowódcy obrony wybrzeża kom. Frankowskiego, szefa sztabu kom. Solskiego oraz komendanta miasta płk. Doskoczyńskiego. W wycieczce również wzięli udział: nowomianowany szef sztabu generalnego Belgji gen. van den Bergen, wyżsi oficerowie armji francuskiej z gen. Poupinellem na czele, mjr. armji estońskiej Tombak, rtm. armji norweskiej Lanslot oraz szef sztabu głównego gen. Sachiewicz w towarzyswie szefa drugiego oddziału płk. Englischa, mjr. Axentowicza i wyższych oficerów. Goście zwiedzili miasto, port handlowy i wojenny, poczem w godzinach popołudniowych zwiedzali Jastrzębią Górę.

Port polski bez przedstawicielstwa w Sejmie.

Stała się rzecz wprost paradoksalna. Najważniejszy ośrodek życia gospodarczego już nietylko Pomorza, lecz całej Polski, jedyny port polski nie będzie miał w nowym Sejmie polskim swego przedstawiciela.

Interes portu polskiego — interesy handlu morskiego i przemysłu morskiego, reprezentować będą dwaj rolnicy.

Jeżeli jeszcze miał ktoś wątpliwości co do nierealności nowej ordynacji wyborczej, jeżeli jeszcze ktoś nie wierzył, że ordynacja ta jest poronioną komplikacją, to najwymowniejszym chyba na to dowodem jest wynik wyborów okręgu 104, Gdynia—Wejherowo—Kartuzy—Kościerzyna.

Miasto portowe, miasto o blisko 80.000 mieszkańcach potraktowano w ordynacji wyborczej narówni ze Starogardem lub Wąbrzeźnem, łącząc go w jeden okręg wyborczy **z trzema powiatami o wybitnym charakterze rolniczym** a tem samem skazując go zgóry na majoryzację tych właśnie powiatów, mających diametralnie odmienne zainteresowania od miasta portowego.

Jest to wprawdzie kardynalna, lecz nie jedyna przyczyna klęski wyborczej, jaką poniosła Gdynia.

Drugim poważnie decydującym powodem tego nieoczekiwanego rezultatu wyborów był

bardzo słaby udział wyborców

w akcji wyborczej. Nie wchodzimy w to, czy był to bojkot zorganizowany, czy też zobojętnienie dla tego doniosłego aktu obywatelskiego, spowodowane dotychczasowemi metodami stosowanemi przez władze administracyjne przy poprzednich wyborach, które mimo wyraźnego polecenia najwyższego zwierzchnika rządu p. premjera Sławka, nie wiele się zmieniły przy wyborach obecnych, nawet w takich okręgach gdzie lista kandydatów, jak w Gdyni, składała się z samych zdecydowanych zwolenników obozu prorządowego.

Nie chodziło tu już bowiem o jakieś zasady lub ideologje. W grę wchodziły poprostu interesy pewnych koteryj, interesy ambitnych „ciurów" obozu pomajowego, nie mających nic wspólnego z ideologją Wodza Narodu.

Walka przedwyborcza prowadzona zwłaszcza na terenie Gdyni między dwoma kandydatami jednego wprawdzie obozu, lecz reprezentujących dwa, pod względem gospodarczym przeciwne odłamy społeczeństwa, przybrała formy tak niemoralne i gorszące, że zniechęciły do wyborów nawet te, do państwa lojalnie ustosunkowane sfery obywateli, u których metody budziły wstręt i obrzydzenie do całego aktu wyborczego.

Temu też przypisać należy i dalszą przyczynę niepowodzenia wyborów gdyńskich, mianowicie, słabemu udziałowi głosujących, który ocenia się najwyżej na 40 proc. uprawnionych do głosowania. Sama lista uprawnionych do wyboru obywateli, sporządzona była tak niedbale, że wskutek tego również conajmniej 30 procent uprawnionych wyborców odpadło, gdyż nie byli objęci spisem. Sami byliśmy świadkami, jak dobrze na terenie tutejszym znany, od kilku lat w Gdyni zamieszkały inżynier, z żoną i szwagrową, nie byli wpisani do listy wyborczej, jakkolwiek od przeszło roku nawet mieszkania nie zmieniali. W ciągu zaledwie kilku minut odprawiono w jednej tylko komisji, i to z obwodu, zamieszkałego przez samą sferę inteligentną, aż pięć osób uprawnionych do wyboru, lecz nie wpisanych do listy wyborczej.

Innemu inżynierowi z Sopot zdarzył się nawet taki cud, że przy przeglądzie spisu wyborców nazwisko jego i jego żony znajdowało się w spisie, natomiast kiedy zjawił się do urny wyborczej, nagle nazwisko to zniknęło, wobec czego inżynier pozbawiony był wraz z żoną prawa głosowania.

Wreszcie niemałą winę tego niepowodzenia ponosi też

ludność kaszubska z powiatów,

która zobowiązała się przez swych przedstawicieli, za poparcie ich czołowego kandydata przez wyborców miasta Gdyni, oddac swe głosy jednemu z kandydatów miejskich. Wyborcy **gdyńscy** zobowiązania swego w wielkiej mierze **dotrzymali,** czego dowodem jest, że kompromisowy kandydat p. Formella otrzymał 19.516 głosów. Drugi wybrany kandydat p. Kamiński otrzymał 18.824 głosów, natomiast na kandydatów gdyńskich padło 17.782 głosów na inż. Michalskiego oraz 17.598 na gen. Zarzyckiego. Reszta głosów była rozstrzelona między p. Kaletę i p. Tebinkę.

Uprawnionych do głosowania było około 130.000 osób.

Głosowało zaś

zaledwie 55.000 osób,

w całym okręgu.

Jeżeli więc wybory te nie zostaną, chocby ze względu no wadliwe sporządzone listy wyborcze, unieważnione, w takim razie Gdynia, jedyne miasto portowe Polski, na okres jednej kadencji sejmowej pozbawione będzie swego przedstawicielstwa w Sejmie — a jeżeli obecna ordynacja wyborczą nie zostanie zmieniona, to niema widoku aby i w przyszłosci mogła uzyskać swego przedstawiciela.

Jacy będą dyktatorzy w przyszłości?

Angielski dziennik „Leicester Mail" rozpisał niedawno ankietę dla swoich czytelników na dziwny temat. Czytelnicy mieli odpowiedzieć na pytanie, **jacy będą dyktatorzy przyszłości,** gdy wszyscy obecni dyktatorzy umrą. W Rosji sowieckiej następcą Stalina będzie, zdaniem wielu, **Kaganowicz.** Cieszy się on bowiem wielkiemi wpływami w Rosji sowieckiej, które wzmogły się jeszcze dzięki budowie kolejki podziemnej w Moskwie, wykonanej za jego inicjatywą.

W Niemczech uważają za następcę Hitlera **gen. Göringa,** który jeszcze w czasie wojny zdobył popularność jako lotnik. We Włoszech następcą Mussoliniego może być jedynie **włoski poseł w Londynie Grandi.** W Irlandji największe szanse posiada jako przyszły dyktator **Sim O'Kelly,** obecny wiceprezydent i minister higjeny.

Dział Gospodarczy

Deficyty budżetowe i reforma podatku dochodowego.

Deficyty budżetowe są u nas, jak to powszechnie wiadomo, bolączką chroniczną, która nieprędko będzie mogła być uleczona. Wobec ciągłego kurczenia się obrotów w handlu wpływy podatkowe z tytułu podatku obrotowego, a zwłaszcza dochodowego, stale się zmniejszają i wszystkie dotychczasowe budżety państwowe zamknięte zostały poważnemi niedoborami. Wykonanie preliminarza budżetowego na rok 1935/36, jak dotychczas, nie rokuje lepszych wyników, a deficyt budżetowy stale się powiększa. W poprzednich okresach budżetowych rząd pomagał sobie w ten sposób, iż dwa razy obciął pobory swoim urzędnikom, zaciągnął pożyczkę narodową, a ostatnio, aby uzyskać fundusze na niezbędne prace inwestycyjne i choć w pewnym stopniu złagodzić bezrobocie, wypuścił premjową pożyczkę inwestycyjną, a za nią, już w celu załataniu dziur w budżecie — 6% pożyczkę wewnętrzną, którą rozebrały między sobą instytucje bankowe. Wszystko to jednak było środkiem paljatywnym i nic mogło uratować sytuacji, kryzys bowiem gospodarczy ma głębsze przyczyny, które tylko stopniowo mogą być usunięte.

Zamiast przystąpić do gruntownej przebudowy obecnego systemu podatkowego w celu sprawiedliwszego rozłożenia na wszystkich bez wyjątku obywateli ciężarów podatkowych, od których nikt nie powinien być zwolniony, ministerstwo skarbu szło zawsze po linji najmniejszego oporu i chwytało się środków dorywczych, które, zapobiegając chwilowo niedomaganiom budżetowym, nie leczyły ich bynajmniej. I w obecnej chwili, o ile podawane przez prasę informacje odpowiadają rzeczywistości, rząd nosi się z zamiarem ponownego zredukowania poborów urzędniczych, gdyż jest to najłatwiejszy środek, który się ma pod ręką, by w pewnym stopniu obciąć wydatki budżetowe i jako tako związać koniec z końcem. Rząd bierze przykład z Francji, ale zapomina przytem, iż **redukcje uposażeń urzędniczych we Francji wprowadzone zostały przez rząd Lavala po raz pierwszy,** wówczas gdy u nas byłaby to już trzecia czy czwarta redukcja, i że rząd francuski jednocześnie ze zmniejszeniem poborów walczy, aczkolwiek jak dotychczas bezskutecznie, z szalejącą drożyzną, wywierając wpływ na właścicieli domów, kupców i przemysłowców w celu zmniejszenia komornego i cen artykułów pierwszej potrzeby. O ileby rząd mógł zagwarantować swoim urzędnikom, że jednocześnie ze zmniejszeniem poborów, dajmy na to o 10—15 procent, na co, zdaje się, zanosi się, czynsze dzierżawne i ceny artykułów spożywczych, nie wyłączając cukru, jak również węgla, obniżone będą o tyleż procent, wtedy można byłoby z tem jeszcze się pogodzić. Gwarancji tej rząd dać nie może, gdyż ceny te uzależnione są od konjunktury danej chwili, która nie zapowiada, aby ceny te mogły ulec zniżce, a reglamentacje środkami policyjnemi, nawet sankcje karne, sprawie pomóc nie mogą.

Ażeby chorobę uleczyć skutecznie i zrównoważyć budżet państwowy, należy chwycić się środków radykalnych, przebudować cały system podatkowy i usunąć z ustaw podatkowych rażące niesprawiedliwości, które przeważnie obciążają płatników i urzędników prywatnych w województwach poznańskiem, pomorskiem i śląskiem. Usunięcie tej nierównomierności i rozłożenie niektórych dodatków na wszystkie dzielnice państwa przysporzy skarbowi wpływów podatkowych i będzie w pewnym stopniu ekwiwalentem zamierzonej redukcji poborów. Idzie tu właśnie o dodatek komunalny do państwowego podatku dochodowego, który, w myśl art. 24 ust. o pod. dochod. pobiera się wyłącznie na obszarze ziem byłego zaboru pruskiego. Wynosi on od 4 do 5% dochodu do opodatkowania, a nie podatku dla osób fizycznych i prawnych opodatkowanych według działu I., dla pracowników zaś prywatnych, tak fizycznych jak umysłowych dodatki te ustalone są w wysokości 3% od uposażeń, poczynając od 4800 zł w stosunku rocznym.

Aczkolwiek art. 24 powołanej ustawy przewiduje, iż dodatek ten nie może przekraczać 4 do 5% dochodu, czyli że może być mniejszy, pobierany on jest zawsze w wysokości 4, 4½ i 5%. **Ciężaru tego bardzo nawet dotkliwego, ani mieszkańcy b. Kongresówki, ani Małopolski, ani Kresów Wschodnich nie znają zupełnie. Niektóre większe przedsiębiorstwa** przemysłowe, korzystając z niejasnej treści przepisów art. 24, przeniosły swoje siedziby do b. Kongresówki, to jest siedziby rad nadzorczych, i w ten sposób, **prowadząc przedsiębiorstwo na tutejszym terenie i ciągnąc poważne zyski z eksploatacji swego przedsiębiorstwa w tutejszej dzielnicy, zwolnione zostały od dodatku komunalnego,** który np. przy dochodzie 200.000 zł wynosi już zł 10.000. Jak zwykle, niestety, dodatkiem tym dotknięci są najwięcej płatnicy o niewielkim dochodzie. Ktoś, mający 1.550 zł dochodu rocznego z domu lub procederu, płaci 31 zł podatku państwowego, czyli 2%, ale dodatek komunalny wymierza mu się w wysokości 4% — czyli 62 zł, to jest dwa razy więcej niż sam podatek państwowy. A przecież dodatek do jakiegoś podatku nie może być większy od podstawowego podatku, wynosi on w innych podatkach najwyżej od 10 do 25%. Jest to więc sprzeczne z logiką i elementarną sprawiedliwością, jeżeli wogóle można mówić o sprawiedliwości fiskalnej. Niesprawiedliwość ta ciąży na podatnikach od 1 do 16 stopnia, czyli na grupach od 1.500 zł do 3.600 zł rocznego dochodu. Przy tym ostatnim dochodzie, podatek dochodowy wynosi zł 122, a dodatek komunalny — 144 zł. Dopiero przy większych dochodach stosunek dodatku do podstawowego podatku wraca powoli do stanu normalnego, nie obciążając zbytnio płatnika, wówczas gdy **cały ciężar tego krzywdzącego płatników ziem zachodnich dodatku spada przeważnie na grupy mniej zamożne,** wielkie zaś przedsiębiorstwa, jak to wyżej wykazałem, przenosząc swoją siedzibę do Kongresówki, korzystają z dobrodziejstw wyroku N. T. A. z roku 1930 i uchylają się zupełnie prawnie od płacenia dodatku komunalnego do podatku dochodowego. **Zdaniem mojem, jest rzeczą naglącą, aby ministerstwo skarbu czem prędzej zrównało płatników podatku dochodowego innych dzielnic z ludnością naszej dzielnicy, która i pod względem podatkowym, jak to widzimy, także jest upośledzona.** Innemi słowami płatnicy podatku dochodowego innych dzielnic powinni być pociągnięci do płacenia dodatku do tego podatku narówni z płatnikami naszej dzielnicy z tem, iż dodatek ten będzie pobierany nie na rzecz związków komunalnych, aie na rzecz państwa. W celu uzyskania jednolitości w pobieraniu tego dodatku wpływy z tego tytułu od płatników tutejszej dzielnicy także powinny być ściągane na rzecz skarbu państwa, a związkom komunalnym można byłoby dać kompensatę, zezwalając im na opodatkowanie grup zamożniejszych.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, iż dodatek, o którym mowa, obciąża również klasę pracowniczą, poczynając od zarobku 48 zł tygodniowo lub 2501 zł rocznie i że dla tej klasy wynosi on 3% od uposażenia brutto, można twierdzić, iż, będąc równomiernie pobierany na całym obszarze państwa, przyniesie bardzo poważną kwotę, która najprawdopodobniej zrównoważy oszczędność z zamierzonej redukcji poborów, zrówna płatników podatku dochodowego innych dzielnic z płatnikami naszej dzielnicy i nie osłabi siły kupna tysiącznych rzesz urzędniczych, i tak już prowadzących życie ograniczone do minimum. Nie ucierpi więc handel i nie zmniejszą się obroty, a tem samem i wpływy z podatku obrotowego i dochodowego. Obcięcie poborów urzędniczych o 10—15% z konieczności pociągnie za sobą dalsze ograniczenie potrzeb warstw urzędniczych, a co poza tem idzie, skurczenie zakupów i obrotu handlowego. Jest to więc miecz obusieczny to co skarb wygrałby na zmniejszeniu wydatków na uposażenia, straciłby na wpływach z podatków obrotowego i dochodowego Nie potrzeba przytem zapominać, że przez dokonane już kilkakrotnie redukcje uposażeń i subskrypcje na dwie pożyczki, warstwy urzędników państwowych są już znacznie wycieńczone. W następnym artykule omówię praktyczny sposób przebudowy zasad podatku dochodowego.

M. Huzarski, zaprz. rew. ks. handl.

Sytuacja gospodarcza świata w pierwszem półroczu rb.

Genewa. (PAT). Według biuletynu statystycznego Ligi Narodów, produkcja przemysłowa w ciągu pierwszych 5 względnie 6 miesięcy rb. wykazała w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. wzrost prawie we wszystkich państwach. Spadek nastąpił tylko we Francji o 10% oraz w Holandji o 9%. Wzrosła natomiast produkcja: we Włoszech o 24%, w Chile o 18%, w Niemczech o 17%, w Japonji o 13%, w Szwecji o 11%, w Danji o 10%, w Kanadzie o 9%, w Austrji o 8%, w Finlandji o 7%, w Stanach Zjednoczonych i Norwegji o 6%, w **Polsce o 4%**, w Belgji i Czechosłowacji o 1%. Co do W. Brytanji brak jeszcze ostatecznych danych, jednak i tam nastąpił wzrost produkcji o kilka procent.

Wskaźnik produkcji (1928 = 100) wynosił ostatnio: w Japonji 159, w Chile 148, w Rumunji i Danji 130, w Norwegji 124, w Grecji 122, w Szwecji 115, w W. Brytanji 111, we Włoszech 102, w Niemczech i Hiszpanji 95, w Kanadzie 85, w Austrji 79, w Stanach Zjednoczonych 77, we Francji 72.

Produkcja światowa materjałów opałowych oraz niektórych metali w ciagu I. półrocza rb. wzrosła w porównaniu z I półroczem r. ub. w następujący sposób: węgiel kamienny o 3%, nafta o 5%, surówka o 9%, stal o 8%, cynk o 14%, miedź o 17%. Wskaźnik zapasów światowych produktów spożywczych oraz surowców wykazuje stały spadek od połowy 1934 r. W porównaniu z r. ub. najświeższe dane za r. b. wskazują na poważny spadek zapasów światowych pszenicy, cukru, bawełny, jedwabiu oraz cyny. Zapasy kawy, herbaty, kauczuku i cynku wykazują od początku r. b. nieznaczny spadek. Natomiast zapasy ołowiu utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Lekko wzrosły tylko zapasy węgla kamiennego i nafty.

Handel światowy w czerwcu r. b. w porównaniu z czerwcem r. ub. wykazał spadek wartości importu o około 4%, eksportu zaś o około 3%. O ile chodzi o cały II kwartał r. b., w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. wykazuje on tylko spadek importu o 1,5%, natomiast eksport pozostał mniejwięcej na niezmienionym poziomie.

O wyższy poziom naszego mleczarstwa.

W wykonaniu uchwał Komitetu Ekonomicznego Ministrów, ustalających politykę rolną rządu na rok gospodarczy 1935/36, przewidziane jest w najbliższym czasie wydanie ustawy o prawie mleczarskiem.

Z punktu widzenia interesów rolnictwa ustawa ta, która dotyczy wszystkich zakładów mleczarskich, jak mleczarni, rozlewni mleka, przetworni masła i serów, ma wielkie i dodatnie znaczenie. Rolnicy są zainteresowani w przetworze mleczarskim jako dostawcy mleka, które jest dziś jedynym produktem rolnika, zjawiającym się codziennie i stanowi około piętnaście procent wszystkich gotówkowych przychodów gospodarstw rolnych.

Ustawa o prawie mleczarskiem ma uregulować techniczne urządzenia zakładów mleczarskich i zająć się odpowiedniem rozmieszczeniem tych zakładów w kraju. W szczególności nowa ustawa umożliwi kontrolę (sprawować ją będzie ministerstwo rolnictwa przy pomocy izb rolniczych) nad zakładami mleczarskiemi, spółdzielczemi zrzeszonemi, jak i niezrzeszonemi w związkach. Jest to bardzo ważne z tego względu, że obok spółdzielczych mleczarń istnieje w kraju wielka ilość zakładów prywatnych, które, niepodlegające kontroli, często pracują ze szkodą dla rolnictwa i w niektórych okolicach zbyt gęsto są rozmieszczone. W myśl zaś nowej ustawy zakłady mleczarskie mają powstawać tam, gdzie są naprawdę koniecznie potrzebne.

Opracowany przez ministerstwo rolnictwa projekt ustawy o prawie mleczarskiem był tematem ostatniej konferencji przedstawicieli wszystkich izb rolniczych. Przebieg obrad wykazał zupełną zgodność rozpatrywań na tę sprawę. Wszyscy biorący udział w tej konferencji przedstawiciele samorządu rolniczego wyrazili przekonanie, że projekt nowej ustawy nie reguluje być może całokształtu zagadnienia, jest jednakże poważnym krokiem na drodze do jego rozstrzygnięcia.

Zatem przypuszczać należy, że projekt prawa mleczarskiego stanie się w najbliższym czasie — ustawą, która reguluje ostatecznie tak ważną dla rolnictwa sprawę.(w)

Częściowe umarzanie należności z tytułu rent.

Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że w wykonaniu art. 11 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o obniżeniu zadłużenia gospodarstw rolnych z tytułu należności funduszu obrotowego reformy rolnej (Dz. U. R. P. nr. 99, poz. 842) **przystępuje w wypadkach uzasadnionych względami gospodarczemi do częściowego umarzania należności fundusz obrotowy reformy rolnej** z tytułu rent, obciążających gospodarstwa rentowe. W myśl wyżej powołanego przepisu poddane będą umorzeniu te należności, **w których roczna rata rentowa przypadająca na 1 ha ziemi przekracza zł 25** i w wypadkach jednak znacznego przekroczenia tej sumy umorzenie nie może sięgać poniżej połowy dotychczasowej należności. Przy obliczaniu dla każdego dłużnika zosobna wysokości dopuszczalnego umorzenia będzie brana w rachubę także rata roczna, wynikająca z rozłożenia przez Państwowy Bank Rolny zaległych na dzień 30 września 1934 r. należności rentowych, dokonanego na warunkach przewidzianych w art. 10 powołanego wyżej rozporządzenia.

Rozstrzygnięcia w sprawie umorzenia będą wydawane na podstawie wniosków interesowanych właścicieli osad rentowych, składanych do właściwych starostw. Wnioski złożone już do Urzędu Wojewódzkiego, przesłane będą właściwym starostwom.

Termin składania wniosków upływa z dniem 28 października 1935 r.

Poco ten import?

Sprowadzanie owoców spowoduje klęskę polskiego sadownictwa.

W numerze 197 naszego pisma zamieściliśmy notatkę p. t. „Nieco o naszej polityce przywozowej“, opisującą sprawę niepotrzebnego sprowadzania nowalijek wiosennych (truskawki i pomidory) z zagranicy. Poniżej podajemy nowy „cud“ naszej polityki importowej:

Ostatnio pisma warszawskie doniosły, że żydzi-hurtownicy owoców, podpisali niedawno umowę z dostawcami sowieckimi na dostawę **10 wagonów jabłek krymskich.**

Niepodobna wyrazić zdziwienia, dlaczego dopuszcza się do takiego importu. **Jabłek w kraju mamy dość. Po wsiach naszych niema zbytu na jabłka i nieraz z braku nabywców gniją.** Nadmienić należy, że jabłka stanowiły zawsze pewne źródło dochodu nietylko dla ogrodników, ale i dla rolników. Sprowadzenie więc większej ilości jabłek z Krymu, powodujące potanienie jabłek krajowych, **stanie się klęską polskiego sadownictwa.** Należało o tem pomyśleć, gdy się dopuszczało import jabłek krymskich.

Sprawa ta jest jeszcze jednym dowodem, że regulowanie importu do Polski odbywa się ciągle jeszcze jakoby poza plecami naszego rolnictwa.

Czy nie byłoby wskazanem, w związku ze zmianą polityki rolnej, aby pomyślano o rolnictwie i ogrodnictwie (sadownictwie)?

(w.)

Wzorowa hodowla kur w Śliwicach.

Pierwszą przemyślaną hodowlę kur, bardzo wzorową, założył p. Kula w Śliwicach (na Pomorzu) pod wskazówkami jego syna, Bernarda, magistra prawa. W hodowli p. Kuli znalazły się wyłącznie same Leghorny, które są dość pokaźnem źródłem dochodu w jego średniem gospodarstwie rolnem. Obecnie posiada p. Kula przeszło 500 kur i kilka kogutów. Każdego czasu można zwiedzić jego wzorowo urządzony kurnik.

Zniżka kosztów utrzymania we Francji.

Paryż. W związku z akcją oszczędnościowo-deflacyjną, przedsięwziętą przez rząd premjera Lavala, zaznacza się ostatnio w całej Francji obniżka kosztów utrzymania. Jak dotychczas obniżka ta przejawia się jednak w stosunku tylko do niektórych składników kosztów utrzymania. W Paryżu oraz w licznych miastach prowincjonalnych zaobserwowano spadek cen mięsa o 10—12%. Spadły również ceny węgla i chleba. W Cannes związek przedsiębiorców autobusowych postanowił obniżyć opłaty za przewóz o 20%.

Ważne dla rolników!

Rolnicy dotknięci klęską posuchy mogą uzyskać ulgi podatkowe.

W numerze 201 „Dziennika Bydgoskiego“ donosiliśmy o klęsce posuchy, która zagraża rolnictwu wielkopolskiemu i pomorskiemu, przyczem zaznaczyliśmy, iż tegoroczna klęska posuchy nabiera znaczenia katastrofy.

Obecnie przypominamy, że rolnicy, dotknięci klęską posuchy, mogą uzyskać ulgi podatkowe w postaci odroczenia, rozłożenia na raty, albo częściowego lub całkowitego umorzenia państwowego podatku gruntowego i dodatku samorządowego za rok podatkowy 1935. W tym celu należy wnieść samemu lub zbiorowo podanie do Urzędu Skarbowego i to jak najwcześniej, ażeby specjalna komisja mogła przybyć na miejsce i urzędowo stwierdzić rozmiar strat, spowodowanych klęską posuchy. Na podstawie orzeczenia tej komisji przyzna Urząd Skarbowy ulgi, które w zasadzie będą stanowiły znaczne, ze względu na zmniejszenie zbiorów, obniżenie podatku gruntowego na rok bieżący.

Zaznaczyć należy, że wnioski do urzędów skarbowych o ulgi w podatku gruntowym z powodu klęski posuchy są wolne od opłaty stemplowej. (w)

Kronika

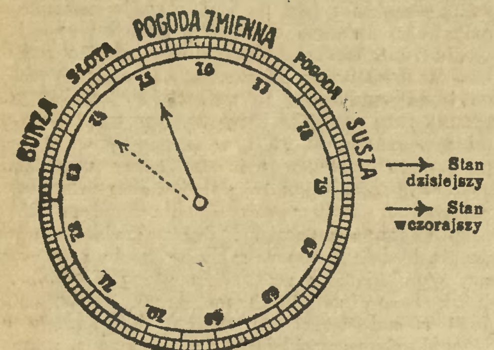
Bydgoszcz, dnia 10 września 1935 roku.

KALENDARZYK.

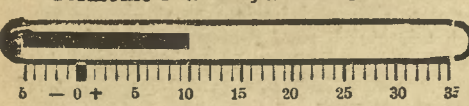
Dziś: Mikołaja z Tolentynu.
Jutro: Prota i Jacka mm., Teodora.
Wschód słońca o godzinie 5.24.
Zachód słońca o godzinie 18.29.

Stan pogody.

Nagół dość pogodnie, jednak z możliwością przelotnych deszczów. Temperatura bez zmian. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie. Skłonność do burz.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 9—15 września 1935 r.

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telefon nr. 994.

2) Apteka pod Lwem, Okole, ul. Grunwaldzka 37, telefon nr. 191.

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek i codziennie do czwartku włącznie na afiszu arcywesoła, pogodna i radosną, owiana czarem sentymentu komedja muzyczna P. Schurek'a **„MUZYKA NA ULICY"** w koncertowo zgranym zespole pod reżyserją J. Szyndlera.

W sobotę nastąpi oficjalna inauguracja sezonu 1935/36 wystawieniem tragedji w 5 aktach Corneille'a p. t. **„CYD".** Potężne dzieło wielkiego francuskiego pisarza w adoptacji St. Wyspiańskiego nabierze plastyki i tętna żywej krwi w pomysłowej inscenizacji i reżyserji dyr. Stomy. W pięknem tem widowisku zaprezentuje się szereg nowych wybitnych sił artystycznych. Ujrzymy więc wysoce utalentowaną artystkę sceny poznańskiej p. Sabinę Sawicką jako Szimenę oraz p. Serwa-Serwińskiego w roli tytułowej. Pozatem w obsadzie przodują nazwiska pp. Czechowskiej, Motoczyńskiej, Paszkowskiej, Dytrycha, Leśniowskiego, Lochmana, Peteckiego, Rewkowskiego, dyr. Stomy i Wimczewskiego. Oprawa dekoracyjna J. Hawryłkiewicza. Kasa teatru rozpoczęła już sprzedaż biletów.

— **Zwiedzenie wykopaliska.** Celem udostępnienia zwiedzenia wykopaliska osady bagiennej kultury łużyckiej w Biskupinie, Polskie Tow. Krajoznawcze organizuje dnia 15 bm. popularną wycieczkę. W programie udział w otwarciu Targów Pałuckich w Żninie, zwiedzenie ruin zamku „Djabła Weneckiego" w Wenecji, pomnika Leszka Białego w Marcinkowie Górnym i wykopalisk. Szczegóły w opracowaniu.

Na marginesie.

Pisania i mówienia o sprawach wychowania młodzieży nigdy nie będzie za dużo. Zwłaszcza, że u nas w tej bezspornie ważnej dziedzinie wszystko jest dziwnie płynne. Reformy gonią reformy i to gonią w tak szybkiem tempie, że ich autorzy przeważnie nie mają nawet czasu, aby się zastanowić nad ich wartością i potrzebą.

Nowy ustrój szkolny, zapoczątkowany tak rewolucyjnie i nieszczęśliwie przed paroma laty, znajduje się ciągle w stadjum realizacji. Co roku przybywa jakiś szczebel w tej nowej hierarchji wykształcenia i porządku społecznego. Nie długo już jednak przyjdzie czas wprowadzenia w życie ostatniego etapu powszechnego wykształcenia według nowych wzorów, tj. uruchomienia liceów. Licea te, których zadaniem będzie wydzielenie i przygotowanie najzdolniejszej młodzieży do studjów wyższych, zasługują, żeby się ich przyszłością i organizacją zająć.

I na to właśnie już czas nadszedł. W związku z zapowiedzianem na dzień 2 października posiedzeniem państwowej rady oświecenia, którą zwołuje minister W. R. i O. P. dla ustalenia wytycznych programu nauki w liceach, „Głos Narodu" przynosi takie przewidywania, pochodzące z kół nauczycielskich:

„Według reformy szkolnej licea ogólnokształcące wejdą w życie za dwa lata, w ciągu których ma być opracowany program nauczania. Zasadniczą tezą reformy szkolnictwa jest to, że licea ogólnokształcące będą miały charakter pewnej specjalizacji uczniów w dziedzinie nauk humanistycznych, technicznych oraz matematyczno-przyrodniczych. Przy opracowywaniu programu wzięto pod uwagę kwestję matury. Sfery pedagogiczne pragną przy tej sposobności rozwiązać sprawę ostatecznego wyrazu ukończenia liceów. Możliwe, że matura w dzisiejszej formie będzie zniesiona, a będzie zastosowany inny sposób kwalifikacji dojrzałości uczniów, którzy ukończyli gimnazjum nowego typu do liceów. Jak wiadomo, ukończenie 4-klasowego gimnazjum nie jest połączone ze zdawaniem jakiegoś końcowego egzaminu w formie uprzednio projektowanej małej matury, natomiast prawdopodobnie uczniowie, zgłaszający się do liceów, będą poddawani wstępnym egzaminom z dziedziny danej specjalności, jak humanistyki, nauk technicznych, lub matematyki, zależnie od tego, do jakiego typu liceum zamierzają uczęszczać. Dwuletni okres, przewidziany dla ułożenia programu nauki w liceach i rozstrzygnięcia kwestji uznany jest za wystarczający do wszechstronnego zbadania i przedyskutowania nasuwających się zagadnień."

Jedno w tem wszystkiem jest najważniejsze: przedsiębrane reformy mają zbyt oczywiste znaczenie dla naszej przyszłości, aby mogły być dokonane bez dostatecznego przemyślenia. I dlatego państwowa rada oświecenia powinna czuwać, aby lekkomyślne pomysły biurokratów ministerjalnych nie były eksperymentowane na żywym organiźmie naszej młodzieży.

OBYWATELE!

Otwórzcie serca żołnierzom!

W dniach najbliższych formacje garnizonu bydgoskiego wracają do rodzinnego miasta. Trudy uciążliwej i odpowiedzialnej pracy, które ofiarnie ponieśli żołnierze, by nam w przyszłości zapewnić bezpieczeństwo, a Ojczyźnie wielkość i mocarstwowe stanowisko — obowiązują całe społeczeństwo. Całe społeczeństwo musi zrozumieć, czem jest armja dla narodu i co naród winien jest żołnierzowi. Winien jest przedewszystkiem wdzięczność i miłość.

Tę miłość musimy okazać.

Żołnierze wracają z ćwiczeń.

Dumny rytm żołnierskiego marszu musi się złączyć z rytmem serc tych, którzy z nakazu wewnętrznej potrzeby wyjdą żołnierzom naprzeciw. Każdemu szeregowi żołnierzowi okrzyki radości i kwiaty muszą powiedzieć, że nie jest sam na swym posterunku i że z nim jest każdy, w kim polskie serce bije.

Bydgoszcz kocha żołnierza i niejednokrotnie dała tego dowody. I obecnie — w dniu powitania wojska, wracającego z ćwiczeń, nie powinno zabraknąć nikogo w szeregach tych, którym drogie jest zbrojne i bohaterskie ramię wielkiego narodu.

Taki jest nakaz sumienia obywatelskiego i społeczny obowiązek. (16521

Polski Biały Krzyż w Bydgoszczy.

Odpust w Pakości.

Dnia 14 września, w sobotę, o godz. 3 min. 30 po południu rozpoczną się uroczystości na Kalwarji Pakoskiej, z okazji święta Podwyższenia Krzyża.

W niedzielę, 15 bm. nabożeństwa o godz. 7, 8.30, 10 i 11.30. Droga Krzyżowa i zakończenie o godz. 3-ej po południu.

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE"

W środę, dnia 11 bm. o godz. 19.30 **zebranie plenarne** w lokalu własnym, Poznańska 14 II ptr. Na porządku obrad aktualny referat p. t. „Co działo się dnia 8 września 1935" — wrażenia członków komisji wyborczej.

— **Podaje się do wiadomości, że kierownictwo** Francuskich Kursów „Sekwana" Marji Régamey pod dyrekcją dyplomowanej siły z Grenoble, stosując się do życzeń Szan. Publiczności, prowadzić będzie w roku bieżącym nietylko kursy języka francuskiego i angielskiego jak w latach poprzednich, lecz także języka niemieckiego i polskiego. **Inf.** i zapisy od 11—13 i 16—17 Cieszkowskiego 3 I p. Początek kursów 15 września br. (16039

— **Przy Kursach Francuskich „Sekwana" Marji Régamey** (Cieszkowskiego 3 I p.) pod dyrekcją **dyplomowanej siły z Grenoble** powstają dla młodzieży szkolnej specjalne popołudniowe lekcje języka francuskiego. Pomoc w nauce szkolnej (gramatyka, konwersacja i literatura). Początek 15 września. (16211

— **Państwowe Liceum Rolnicze w Bydgoszczy.** Pierwsze w Polsce Liceum Rolnicze w Bydgoszczy z kursem trzyletnim przyjmuje do I klasy kandydatów z świadectwem ukończenia sześciu klas gimnazjum lub innej szkoły średniej równorzędnej. Opłata roczna 220 zł. Początek roku szkolnego 15 września. Liceum posiada folwark, ogród i internat. (15931

Nareszcie Bielawki otrzymają linję tramwajową.

Od narożnika ul. Gdańskiej i Chodkiewicza do ul. Bartosza Głowackiego

Zgodnie z propozycją dyrektora elektrowni miejskiej p. Tymowskiego — zarząd miejski zwrócił się do rady miejskiej z propozycją pokrycia **części kosztów** przedłużenia linji tramwajowej od narożnika ul. Gdańskiej i Chodkiewicza do **ulicy Bartosza Głowackiego** — tuż przy cmentarzu i ulicy Gajowej.

Zaoszczędzoną wzgl. skreśloną na ten rok z budżetu elektrowni kwotę **100.000 złotych** zużyje się na tymczasowe pokrycie wydatku nadzwyczajnego.

Sprawę ostatecznie zadecyduje rada miejska na posiedzeniu **w najbliższy czwartek,** 12 września o godz. 18 min. 30 w ratuszu.

Na porządku dziennym, zwołanego posiedzenia, znajdują się jeszcze dwie inne „palące" sprawy.

NA POKRYCIE KOSZTÓW WYBORÓW DO SEJMU I SENATU

potrzebuje magistrat **15.000 zł.** Poza tem pragnie gmina zakupić **udziałów Komunalnego Banku Kredytowego** w nominalnej wysokości 13.000 zł po kursie dziennym.

Modelarze!

Wspaniałe zwycięstwa bohaterskich lotników naszych, których wyczyny ich nieśmiertelną okryły sławą, zjednały serca wszystkich dobrych Polaków lotnictwu polskiemu, które tylekroć umiało godnie reprezentować nasze barwy.

Szczególnie **młodzież, zarówno szkolna, jak i pozaszkolna,** dała wyraz swym sympatjom przez gremjalne zainteresowanie się **modelarstwem lotniczem i budową modeli.** Tutaj jednak napotkała poważne trudności, związane z budową modeli. Dawał się bowiem odczuć brak potrzebnych narzędzi i materjału. Idąc za zrozumieniem tych potrzeb, Miejski Obwód L. O. P. P. zwołuje na dzień **12 września godz. 17 po poł.** do restauracji Resursy Kupieckiej **zebranie informacyjne,** na które zaprasza jak najuprzejmiej wszystkich **amatorów-modelarzy** z terenu całej Bydgoszczy.

— **Od Farona do Hodura.** Ostatnio przeszli ze sekty t. zw. kościoła staro-katolickiego (apostaty Farona) do t. zw. kościoła narodowego (Hodura) dwaj duchowni: Kuszlik i **Milewski.** Milewski dłuższy czas zarządzał zborem staro-katolickim w Bydgoszczy — na Dolinie. Zbór bydgoski przed miesiącem wizytował sam **Faron,** tytułujący się „arcybiskupem-metropolitą". Faronowcy zwrócili się do rządu ponownie z prośba o legalizację ich sekty, obiecując wzamian poprzeć projekt nowego prawa małżeńskiego, uznającego śluby cywilne i rozwody.

— **Tysiąc i dwa tysiące pięćset** kilometrowe bilety turystyczne przysługują członkom Pol. Tow. Krajoznawczego. Wszelkich informacyj udziela sekretarjat P. T. K., Libelta 5, tel. 37-64 od 11—13 i od 17—18.



„Wesoła Wdówka"

kosztowała 18 miesięcy pracy i ponad trzy miljony dolarów!

Wielki konkurs sportowy „Dziennika Bydgoskiego".

Kto wygra mecz Polska — Niemcy?

Liczne rzesze miłośników sportu z zadowoleniem przyjęły ogłoszony przez nas w numerze wczorajszym konkurs na temat: **Kto wygra międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Niemcy?**

Uczestnicy konkursu mają przed sobą pięć dni czasu, by nadesłać do redakcji wypełnione kupony, zawierające przewidziany wynik.

Za najlepsze odpowiedzi redakcja wyznaczyła 10 cennych nagród.

Koperty, zawierające kupony, należy zaopatrzyć w napis „Konkurs sportowy" i nadesłać względnie oddać w redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

Kupon konkursowy.

W międzypaństwowym meczu piłkarskim

POLSKA — NIEMCY

w Wrocławiu

zwycięży reprezentacja ....

wynikiem ....

Nadsyła Czytelnik „Dzien. Bydgoskiego"

Imię i nazwisko ....

....

Dokładny adres ....

....

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Muzyka na ulicy"

komedja muzyczna w 3 aktach;

napisał M. Schurek, tłumaczył M. Hemar.

Komedja muzyczna stała się poprostu drugą nazwą dla operetki. „Muzyka na ulicy" nie jest z tego rodzaju komedyj. Wkładki muzyczne i wokalne wynikają tu ze środowiska, jakie tworzą trzy równorzędne postaci w utworze, trzej grajkowie. Oni wnoszą atmosferę dźwięków, w sposób naturalny związaną z zawodem trzech bohaterów sztuki, a zarazem z jej liryką i humorem.

Nowości w tem niema. Przeciwnie — raczej należałoby się dziwić sztukom, pozbawionym muzyki i śpiewu. Dziś, w epoce gramofonu, filmu dźwiękowego i radja... Najpospolitsza proza życia drga rytmem piosenki. A teatr zawsze był i będzie poezją życia. A poezja zawsze doprasza się o wyrażenie jej artystycznym dźwiękiem — jeśli nie melodją, to choćby akompanjamentem, choćby deklamacją.

Rzadkie są spektakle, w których brak tchnienia poetyckiego. Teatr życie pospolite ubiera w niecodzienny strój, złoci szarość, dobywa z duszy wyższe tony, odsłania żywsze blaski.

Z trzech włóczęgów, zarobkujących grą po podwórzach, Florek ma w sobie przekornego ducha, któremu warunki podcięły skrzydła. Poezja buntu! Teofil, dojrzalszy życiowo, wyraża kapitulację z tego, co zowią szczęściem. W dobrobycie materjalnym byłby filozofem; jako biedak, bierze za skrzypki i w melodji znajduje dorywcze zapomnienie. Smętna liryka refleksyjna! Wicek pozornie najmniej poetyczna zjawa. A jednak jego prostacze ustosunkowanie się do życia, jego bierność i dziecinna nonszalancja przybliża go do beztroskiego w swoich piosenkach Anakreonta.

W gronie tych trzech bliższych poezji niż świata realnego, jest też i kobieta. Jeszcze nie kobieta. Dopiero na progu kobiecości

Owoc miłości Feli i Florka ma być pomostem, po którym z wyżyn aspiracyj schodzi się w zwykłe ludzkie życie. Florek, artysta — jak mu się zdaje — uważa to za poniżenie. Zanosi się na dramat. „Artysta" nie chce zrozumieć bólu zawiedzionej. Ale — jako muzyk — odczuje go. Da się przekonać, że w nowych warunkach, jakie nastąpią skutkiem zapowiedzianego jego ojcostwa, może być więcej sobą niż dotychczas. Jest to najbardziej liryczny moment sztuki, dlatego na jej finał przeznaczony.

Z dotychczasowego sprawozdania wynikałoby, że w „Muzyce na ulicy" pierwiastku komedjowego niewiele. Otóż przeciwnie. Humor na każdym kroku; dowcipów najrozmaitszego gatunku prawie nadmiar. Jest wesołość groteskowa i farsowa, jest dużo komicznej filozofji (Teofila); do wybuchów śmiechu zmusza satyra; „monopol" również wciągnięty do sztuki dla humoru. Gdzieniegdzie zbytek trywalności. Niewiadomo, komu to przypisać: autorowi czy tłumaczowi. Ale niech tam! Demokratyczne ustępstwo na rzecz galerji.

Z czterech głównych ról jedna tylko dostała się staremu znajomemu: Teofila kreował p. **Dzwonkowski,** wyborny jako typ komicznej rezygnacji. Po p. **Górowskim** spodziewamy się nadal licznych sukcesów — również w dziale komicznym. P. **Petecki** (Florek) zapowiada się więcej jako sympatyczny, poważniejszy amant. W tej komedji jeszcze nie uwidocznił się należycie jego talent. Wyraźniej zarysowały się walory artystyczne p. **Paszkowskiej.** Feline łzy, wybuchy żalu i zawodu, czupurność i roztkliwienie miały powab naturalności. Osobno w rubrykę plusów zapisano wrodzony powab postaci.

Pracy reżyserskiej nie chwyta się ze sceny bezpośrednio, jak grę aktorską. Dlatego po pierwszym jej pokazie ograniczymy się do wzmianki o nader pochlebnej famie, jaka wraz z p. **Szyndlerem** zawitała do Bydgoszczy.

Kr. Stasicki.

U Kaftala wygrywają...

Nr. 177081 wygrał zł 10.000.

Ciągnienie klasy IV-tej zaledwie rozpoczęte. U Kaftala już moc wygranych. Pierwsze dni przyniosły graczom tej popularnej kolektury dziesiątki wygranych po zł 5.000, 2.000 i 1.000. Wczorajsze ciągnienie poza wieloma innemi wygranemi przyniosło Kaftalowi zł 10.000 na nr. 177081 oraz dwie wygrane po zł 5.000 na nr. 179620 i nr. 179891 i niezliczoną ilość mniejszych wygranych. Jest to zaledwie początek ciągnienia.... W kole miljony...

—::—

Ciągnienie Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej.

W piątym dniu ciągnienia 3% premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, wylosowano premje następujące: (1 sza liczba oznacza Nr. serji, 2-ga Nr. obligacji):

Po zł 500 na N-ry:

94-43, 148-22, 180-21, 203-21, 267-21, 281 44, 321-47, 350-44, 476 44, 555-44, 608-6, 696-21, 745-10, 762 43, 1004-32, 1040-10, 1049-6, 1113-10, 1144-44, 1175-44, 1210 44, 1254-28, 1328-6, 1350-6, 1433-44, 1472-21, 1609-44, 1642-10, 1709 28, 2016-47, 2081-44, 2173-10, 2183-47, 2229-32, 2257-10, 2278-44, 2367-10, 2431-10, 2444-43, 2476-22, 2505 6, 2570-47, 2608-44, 2634-32, 2687-6, 2746-28, 2749-28, 2756-43, 2816 10, 2898-44, 3117-43, 3160-44, 3228-21, 3288-22, 3291-47, 3317-44, 3430-47, 3729-47, 3748-28, 3807-44, 3807-22, 3826-44, 3970-10, 4022-28, 4126-47, 4188-44, 4224-6, 4250-10, 4372 32, 4403-44, 4461-10, 4511-6, 4532-22, 4602-28, 4637-10, 4650-21, 4745-44, 4776-47, 4873-21, 5003-32, 5107 6, 5139-43, 5155-47, 5274-21, 5305-47, 5333-32, 5382-22, 5388-32, 5445 32, 5578-43, 5618-47, 5804-10, 5839-47, 5924-10, 5979-10, 5981-43, 6013-28, 6076-21, 6115-28, 6230-6, 6311-43, 6329-28, 6360-28, 6365-22, 6461-6, 6521-32, 6559-28, 6566-28, 6584 22, 6592-32, 6633-6, 6723-21, 6789-10, 6797-44, 6837-32, 6921-47, 6932-6, 6935-32, 6935-44, 6972-44, 6965 32, 6982-10, 6935-22, 7041-43, 7302-10, 7473-43, 7586-22, 7710-43, 7735 22, 7846-44, 8002-44, 8040-21, 8059-44, 8062-44, 8065-10, 8096-32, 8113-32, 8145-10, 8150-44, 8259-47, 8334 43, 8435-10, 8475-43, 8517-43, 8522-21, 8531-32, 8534-44, 8598-47, 8727-43, 8736-44, 8944-6, 9022-47, 9084-6, 9123-28, 9125-6, 9310-44, 9325-44, 9424-27, 9531-32, 9871-10, 9915 28, 10072-10, 10160-47, 10306-22, 10320-44, 10375-32, 10378-10, 10505-28, 10584-47, 10584-43, 10628-43, 10810-43, 10903-44, 11175-22, 11221-28, 11238-47, 11261-43, 11292, 11298-21, 11404-47, 11407-44, 11926-43, 11510-28, 11645-28, 11809-6, 11851-47, 11858-44, 11874-47, 11905-21, 11912-21, 11921-6, 11774-22, 12014-21, 12089-32, 12199-21, 12216-44, 12281-6, 12294-28, 12323-43, 12426-28, 12452-21, 12477-44, 12657-21, 12696-6, 12757-28, 12764-21, 12779-35, 12810-44, 12872-43, 12918-44, 12948-6, 13094-22, 13120-6, 13125-44, 13320-44, 13389-6, 13493-44, 13523-32, 13577-10, 13779-43, 13896-21, 13901-43, 13905-10', 13985-44, 14013-44, 14071-21, 14092-44, 14214 32, 14362-21, 14411-22, 14471-47, 14540-10, 14598-28, 14619-44, 14694-46, 14918-32, 14940-22, 15093-28, 15196-33, 15245-22, 15448-10, 15555 43, 15605-10, 15617-10, 15660-44, 15661-47, 15661-44, 15679-32, 15705-6, 15737-47, 15793-47, 15988-44, 16028-43, 16032-10, 16079-22, 16088-22, 16128-44, 16185-44, 16402-22, 16456-44, 16545-32, 16703 43, 16781-28, 16792-6, 16828-44, 16843-21, 16873-28, 16956-22, 17011-21, 17161-10, 17189-44, 17190-32, 17236-6, 17286-44, 17424-28, 17430-44, 17631-47, 17636-21, 17768-21, 17793-32, 17804-44, 18053-22, 18168-6, 18224-22, 18254-28, 18270-22, 18283-47, 18283-44, 18311-32, 18401-21, 18492-22, 18608-32, 18662-44, 18714-6, 18805-32, 18880-44, 18943-28, 19070-44, 19127-44, 19153-37, 19216-44, 19238-44, 19281-6, 19310-22, 19336-21, 19410-44, 19411-44, 19461-22, 19521 43, 19529-44, 19683-22, 19704-32, 19798-47, 19835-43, 19930-44, 20061-44, 20084-6, 20275-6, 20447-22, 20613-28, 20817-10, 20854-21, 20894-6, 20990-28, 21015-44, 21057-32, 21066-28, 21100-28, 21252 28, 21369-22, 21396-21, 21401-21, 21467-32, 21585-43, 21618-44, 21651-28, 21840-22, 21927-32, 21985-22, 21936-47, 2139 6, 22157-21, 22171-22, 22215-47, 22282-32, 22449,21, 22529-43, 22656-6, 22915-10, 22943 22.

Jak głosowała Bydgoszcz?

W 45 obwodach miasta Bydgoszczy na 72.188 uprawnionych do głosowania głosowało 36.749 czyli **50 procent.** Z tego należy odliczyć **8419 kartek nieważnych,** do których jeszcze dojdą kartki nieważne z 4 obwodów, których liczby jeszcze nie znamy.

Z upoważnionych do głosowania **7 tysięcy wyborców niemieckich** spełniło swój obowiązek **85 procent,** oddająo głosy **na kandydatów sanacji.**

Ważnych głosów w Bydgoszczy (w mieście i na przedmieściach) otrzymali:

Sioda 22.472,
Dudziński 12.440,
Malicki 6.986,
Dankowski 2.801,
Faustyniak 4.899.



Wkrótce w kinie ADRIA

Robert YOUNG Maureen O'SULLIVAN

Ten film nietylko warto, ale trzeba zobaczyć!

Złoty medal na wystawie dla „Legjonu nieustraszonych“.

Co pisze Vicky Baum.

Niewątpliwą sensację stanowi fakt, że film „Legjon nieustraszonych“ nagrodzony został **złotym medalem** zjednoczonej prasy ilustrowanej w Ameryce. Obraz ten na plebiscycie, zorganizowanym przez największe magazyny ilustrowane Stanów Zjednoczonych zdobył imponującą ilość **12 miljonów głosów.** Wśród wielu listów, jakie nadeszły do redakcji „Motion Picture“ znalazło się kilka odpowiedzi wybitnych pisarzy, m. in. głośna powieściopisarka **Vicky Baum** napisała:

„Fascynująca treść, cudowne zdjęcia, kapitalna gra artystów **z Wallacem Beery** na czele. Głosuję na „Legjon nieustraszonych“. Piękny. głęboki film“.

Premjera „Legjonu nieustraszonych“ wkrótce **w kinie „Adria“.**

Królewiec — Gdańsk — Bydgoszcz

91,5 — 87,5 — 85 pkt.

Wyrównany poziom reprezentacyj — Minimalna, zaszczytna przegrana Bydgoszczy

Trójmecz lekkoatletyczny, rozegrany o nagrodę wędrowną Senatu gdańskiego pomiędzy reprezentacjami Królewca, Gdańska i Bydgoszczy przyniosł nieznaczną wygraną Królewcowi przed Gdańskiem i Bydgoszczą.

Do ostatnich dwóch konkurencyj programu: biegu na 400 m. i 1500 m. prowadziła jeszcze Bydgoszcz wraz z Królewcem z równą ilością punktów przed Gdańskiem. Doskonała forma biegowa zawodników Królewca i Gdańska zadecydowała dopiero o ich wygranej.

Oceniając wyniki zawodów, trzeba wziąć pod uwagę zupełnie zły stan bieżni, skoczni i rzutni z powodu ciągłych deszczów. Zawody odbyły się nawet z opóźnieniem wskutek ulewy, jak również wskutek konieczności odprowadzenia wody z bieżni i skoczni, które tworzyły olbrzymie kałuże. W tych warunkach uzyskane wyniki przez zawodników naszych, uważać należy za bardzo dobre. Na szczególne wyróżnienie **zasługuje remis Kalinowskiego z Rosenthalem w skoku wzwyż,** który w bieżącym roku miał już wynik 190 cm. Obaj zawodnicy uzyskali po 181 cm. na miękkiej skoczni.

Na uznanie zasługuje start **mgr. Zakrzewskiego,** który mimo kontuzji ręki, stanął do zawodów i wywalczył pierwsze miejsce, pokonywując czwartego tyczkarza Rzeszy, którzy szczyci się w bieżącym roku wynikiem 382 cm. Podkreślić należy doskonałą formę w biegach krótkich **Mara,** pogromcę dobrych zawodników jak Hechta, Berendta i Streeckiesa. Szczególnie świetnie pobiegł Mar w sztafecie, gdzie zdołał nadrobić w biegu na 100 m. ok. 5 m., przegrywając bieg o dłoń. Również **Kramek i Kuligowski** są na dobrej drodze poprawienia wyników. **Więckowski z wynikiem 41.44 m. uzyskał w młocie nowy rekord Polski.** Wynik tem bardziej świetny, że Więckowski nie dysponuje warunkami fizycznemi (niski wzrost i lekka waga). Opanowanie techniczne konkurencji jednak pozwala mu na uzyskiwanie wyników daleko lepszych od innych zawodników Polski.

Wyniki techniczne zawodów:

100 m.: 1) Moellenstedt (G) 11,3 sek., 2) Mar (B) 11,4, 3) Hecht (G) 11,4.

400 m.: 1) Moellenstedt (G) 52,5 sek., 2) Sprenger (K) 52,7, 3) Kocon (B) 53,5 sek.

1500 m.: 1) v. Kositzkowski (G) 4:11 sek., 2) Liedig (K) 4:16 sek., 3) Kramek (B) 4:16,8 sek. **(nowy rekord Pomorza).**

5000 m.: 1) v. Kositzkowski (G) 15:51, s., 2) Fechner (K) 15:57,4 sek., 3) Liedig (K) 16:23 sek., 4) Kuligowski (B) 16:30 sek.

4×100 m.: 1) Gdańsk 44,2 sek., 2) Królewiec 45,8 sek., 3) Bydgoszcz 45,9 sek., w składzie: Zakrzewski, Kocon, Zieliński, Mar.

Skok wdal: 1) Schulz (K) 640 cm., 2) Mar (B) 621 cm., 3) Rosenthal (K) 617 cm.

Skok wzwyż: 1) Kalinowski (B), 2) Rosenthal (K) 181 cm., 3) Müller (G) 175 cm.

Skok o tyczce: 1) Zakrzewski (B) 361 cm., 2) Majtkowski (B) i Kobelt (G) po 346 cm.

Pchnięcie kulą: 1) Schulz (G) 13.10 m., 2) Hildbrecht (K) 12.79 m., 3) Neuendorf (B) 12.68 m.

Rzut dyskiem: 1) Hildbrecht (K) 46.50 m., 2) Barkowski (K) 40.54 m., 3) Neuendorf (B) 40.40 m.

Rzut oszczepem: 1) Volkmann (K) 55.57 m., 2) Mikrut Al. (B) 49.94 m., 3) Monkowitz (G) 49.98 m., 4) Mikrut Wł. (B) 48.27 m.

Rzut młotem: 1) Sprenger (K) 41.61 m., **2) Więckowski (B) 41.44 m. (nowy rekord Polski),** 3) Kiełpikowski (B) 37.02 m.

110 m. płotki: 1) Lawrenz (G) 16,9 sek., 2) Gindl (K) 17 sek., 3) Kotowski (B) 17,4 s., 4) Neuendorf (B) 17,7 sek.

Ogólna punktacja: 1) Królewiec 91,5 pkt., 2) Gdańsk 87,5 pkt., 3) Bydgoszcz 85 pkt.

Po skończonych zawodach odbyła się wspólna kolacja wraz z oficjalnemi przemówieniami i wręczeniem nagród. Przemawiał ze strony Bydgoszczy p. dyr. Matuszewski, między innymi zapraszając drużyny na rok przyszły do Bydgoszczy.

—::—

— **P. Stanisław Niedzielski** po powrocie z Afryki Południowej, przyjechał do Bydgoszczy na 5-tygodniowy pobyt i, jak zwykle, zamieszkał u swoich rodziców.

BEZSENNOŚĆ wyniszcza organizm

a powstaje często wskutek zaburzeń układu nerwowego. Roślinne środki nasenne nie wywołują stępienia i zaniku wrażliwości nerwów oraz nie powodują przyzwyczajenia. Zioła Magistra Wolskiego „Pasiverosa“ zawierają znaną roślinę egzotyczną, o wybitnych własnościach uspakajających Passiflorę (Kwiat Męki Pańskiej). Łagodzą one zaburzenia systemu nerwowego (nerwicę serca, bóle i zawroty głowy, uczucie niepokoju, histerję) i sprowadzają krzepiący naturalny sen. Ze względu na swe łagodne działanie pozbawione szkodliwych wpływów ubocznych, mogą być stosowane, bez obawy przyzwyczajenia przez wszystkich bez różnicy wieku. (9474

Zioła ze znak. ochr. „Pasiverosa“ do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14/1.

Jak we śnie.



Pan Sybilski, choć liczy lat 80, pracuje ciężko, jako dozorca domowy w Warszawie. Tak opowiada on o swem szczęściu: „Mam dzieci i wnuki, kilkanaście osób na utrzymaniu; ciężko nam wszystkim, nawet „łachów“ porządnych nie mamy. Jedyna oszczędność — to ćwiartka losu loteryjnego nr. 172997-C, na który wygrałem swoją część stutysięcy. Teraz będzie już dobrze, gdyż mam pieniądze w banku“.

P. Stefaniakównie, pracownicy domowej, zdaje się, że śni. W czasie wojny wyjechała do Rosji, gdzie wpadła w nędzę, żywiąc się trawą i korzonkami. Powróciwszy, przyjęła obowiązki służącej. Teraz, pozostawiając w banku 20.000 zł, odebrane za ćwiartkę A losu nr. 172997, zamierza osiąść w rodzinnej wiosce pod Łukowem.

Ciągnienie IV-tej klasy trwać jeszcze będzie do 26 bm. Na widnokręgu ukazuje się już 34-ta Loterja Państwowa z jej wygranemi dziennemi, których w I-szej klasie jest 4 po 25.000 zł każda.

— **Gimnazjum wieczorowe dla dorosłych** przerabia program 2 klas gimnazjalnych w jednym roku. Kurs I — program kl. VII i VIII — przygotowuje do matury; kurs II — program kl. V i VI — przygotowuje do egzaminu z 6 klas; kurs III — program kl. I i II nowego ustroju — przygotowuje w 2-ch latach do t. zw. małej matury. Zapisy codziennie od godz. 17—19 w kancelarji gimnazjum im. Kopernika. Początek nauki w poniedziałek, 16 bm. (16497

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 11 WRZEŚNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 8,00: Audycja dla szkół. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: „Udział matki w pracy szkolnej dziecka“ pogadanka. 15,15: Przegląd giełdowy. 15,25: Wiadomości o eksporcie polskim. 15,30: Piosenki z filmów dźwiękowych (płyty). 16,00: Transm. z Poznania. 16,20: Recital śpiewaczy M. Zabejda-Sumickiego (tenor). 16,45: Rozmowa muzyk. ze słuchaczem radja. 17,00: „Stolica wodniaków“ reportaż. 17,15: Muzyka salonowa w wyk. małej ork. P. R. 17,50: „Świat się śmieje“ przegląd humoru zagranicznego. 18,00: W. A. Mozart: Kwintet Es-dur na obój, klarnet, waltornię, fagot i fortepian. 18,30: Skrzynka ogólna. 18,40: Życie kult. i art. stolicy. 18,45: Koncert solistów (płyty). 19,00: „Wczesny czy późny siew“ pog. rolnicza. 1910: Progr. na dzień nast. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiad. sportowe lokalne. 19,40: Wiadomości sportowe ogólne. 19,50: „Samoloty i ludzie“. „Loty bez silnika“ reportaż inż. pilota Szczepana Grzeszczyka. 20,00: Muzyka lekka w wyk. zesp. Adama Furmańskiego. 21,00: Druga audycja z cyklu „Twórczość Chopina“ (1810—1849) w wyk. Henryka Sztompki (fort.). Tekst z objaśnieniami dr. Zdz. Jachimeckiego, prof. Un. Jagiel. w Krakowie. 21,35: Szkic literacki z Wilna. 21,50: „Zdobycze medycyny“. „O możliwości leczenia raka“ odczyt. 22,00: Koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota. 23,00: Wiadomości meteorologiczne dla kom. lotniczej. 23,05: „Podróż po Europie: jedziemy do Hiszpanji“ (audycja muzyczna z płyt). 23,30: „Nowa konstytucja polska“, odczyt w języku angielskim.

TORUŃ. 6,30: Transm. z Warszawy. 7,50: Program na dzień bież. 7,55: Parę informacyj. 8,00: Transm. z Warszawy. 11,57: Transm. z Warszawy i Krakowa. 13,30: Muzyka lekka (płyty). 15,15: Przegląd giełdowy. 15,25: Tr. z Warszawy. 15,30: Fragmenty operowe (płyty). 16,00: Transm. z Poznania i Warszawy. 18,30: Rozmowa z dziećmi, przeprow. Z. Bogusławska. 18,40: Życie kult., artyst. i naukowe na Pomorzu. 18,45: Utwory Piotra Czajkowskiego (płyty). 19,00: Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19,09: Chwilka morsko-pomorska. 19,10: Program na dz. nas. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40: Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA. **19,00: Hamburg.** Muzyka popularna. **Wiedeń.** „Manon“ opera Masseneta. **Praga.** Koncert radjoork. **20,00: Anglja (Nat. Progr.).** Koncert symf. **Anglja (Reg. Progr.).** Muzyka lekka. **Kopenhaga.** Popularna muzyka operowa. **21,00: Luksemburg.** Muzyka hiszpańska. **Bukareszt.** Koncert radjoork. **22,00: Stockholm.** Muzyka taneczna. **Wiedeń.** Muzyka wieczorna. **23,00: Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **Koenigswusterhausen.** „Prosimy do tańca“. **Budapeszt.** Muzyka taneczna. **24,00:** Koncert nocny.

Za darmo do Cyrku Staniewskich.

Zgodnie z naszą zapowiedzią, zamieszczamy dzisiaj poniżej kupon ulgowy do cyrku Staniewskich, który upoważnia każdego Czytelnika po wykupieniu 1 biletu w kasie cyrku za okazaniem w kasie cyrku do otrzymania drugiego zupełnie za darmo. Biorąc pod uwagę, że program cyrku Staniewskich jest wielką rewelacją, łatwo się zorjentować, że dzięki naszemu kuponowi każdy z naszych Czytelników zobaczy to widowisko po wyjątkowo niskich cenach. Radzimy naszym Czytelnikom zaopatrzeć się jeszcze dziś w nasz kupon i udać się bezzwłocznie do cyrku, który tylko przez 4 dni pozostanie w Bydgoszczy, udając się do Poznania. Nasze kupony ważne są tylko na przedstawienia wieczorne o 8.30. A zatem wszyscy do cyrku Staniewskich podziwiać rewelacyjny zupełnie nowy wspaniały program.

Kupon ulgowy
„Dziennika Bydgoskiego“
do cyrku Staniewskich
w Bydgoszczy

ważny na przedstawienie otwarcia
we wtorek, 10 września br., 8.30 w.

Okaziciel niniejszego kuponu otrzyma po wykupieniu jednego biletu w kasie cyrku DRUGI analogiczny **bezpłatnie.**

KINO REWJA | Dziś premjera imponującego programu z 3 części: 2 filmy i rewja **Clara Bow** w najlepszym filmie erotyczno-cyrkowym pt. **HOPLA** **Ziemia Niczyja** Imponująca wizja z minionej wojny. **Na scenie** występy artystów w nowej rewj Janiny Leonowicz, Zdzisława Suwalskiego, Zygmunta Malinowskiego.

Nie święci garnki lepią...

Nowoczesna fabrykacja fajansu posługuje się dziesiątkami maszyn i setkami rąk ludzkich.

Migawkowy reportaż ze zwiedzenia fabryki fajansów w Chodzieży.

Być w Chodzieży i nie zwiedzić fabryki fajansów to tak, jak być w Rzymie i nie widzieć papieża.

Każde dziecko, które zaledwie nauczyło się mówić, wskaże przyjezdnemu **drogę do fabryki.**

Zabudowania fabryczne na pierwszy rzut oka nie przedstawiają się zbyt imponująco. Ale, kiedy oprowadzani przez p. **dyr. Czesława Kukułkę,** dostajemy się do wnętrza i wędrujemy przez niezliczoną ilość sal, salek, warsztatów, korytarzy, schodów — wtedy dopiero przekonujemy się **o olbrzymich rozmiarach zabudowań fabrycznych.**



Statuetka — jeden z licznych wyrobów artystycznych fabryki fajansu w Chodzieży.

— Od czego zaczniemy zwiedzać? — zapytałem mego uprzejmego przewodnika.

— Przejdziemy przez fabrykę tą **drogą, jaką odbywa surowiec, aby stać się użytecznem naczyniem i zawędrować do magazynu.**

Zaczniemy więc od **składnicy surowca.**

— Cóż to za starożytny sposób budowania! — dziwię się, oglądając **charakterystyczne fundamenty i grube na metr mury pewnej części fabryki.**

— Otóż, proszę pana, **fabrykę pobudowano na murach prastarego zamku chodzieskiego,** który był własnością **hrabiów Grudzińskich.** Zamek nabył od nich pewien żyd, który **w roku 1856** wybudował tu fabrykę fajansu.

— A zatem fabryka liczy sobie **około 80 lat?**

— Tak. W owych czasach opłaciło się tu założyć fabrykę fajansu, gdyż **piece** (przez 14 dni) **opalano torfem, w który obfituje okolica Chodzieży.** Z biegiem czasu fabryka zmieniła właściciela i była **filją znanej fabryki w Annaburgu (Saksonja).**

W roku 1921 zakupił fabrykę p. **Stanisław Mańczak** — jako objekt likwidacyjny. P. Mańczak założył spółkę, z biegiem czasu jednak wspólników pospłacał, ale obciążył objekt hipotekami. **Okres 1924—1929 r. był okresem dobrej konjunktury.** Fabryka świetnie prosperowała. **Od r. 1930 poczęło się jednak psuć.** Przyszły sabotaże, trudności, strajki robotników. **Na fabryce ciąży 2 i pół miljona zł długów.** P. Mańczak nie mógł przezwyciężyć tych wszystkich trudności. **Pod egidą zarządu miasta Chodzieży zawiązała się spółka dzierżawna, która od września ub. roku przejęła fabrykę.**

Fabryka pracuje, choć napotyka na duże trudności. Brak kapitału nie pozwala rozwinąć produkcji tak, jakby można. Trzeba było poczynić wiele inwestycyj i wciąż zachodzi potrzeba uzupełnień wewnątrz fabryki. W każdym razie ten ważny warsztat przemysłowy **zatrudnia 500 robotników, co równa się utrzymywaniu ¼ liczby mieszkańców Chodzieży.**

— Jak przedstawia się **konjunktura w fajansie?**

— Dobrze. Teraz rozpoczyna się pełny **sezon.** Staramy się produkować jak najwięcej przedmiotów codziennego użytku, na które znajdujemy chętnych nabywców w całej Polsce.

— A eksport?

— **40% naszej produkcji eksportujemy do Holandji.**

W trakcie tej informacyjnej pogawędki, poczynamy zwiedzać fabrykę.

SKOMPLIKOWANE FAZY POWSTAWANIA FAJANSU.

Wozy i lorki przywożą surowiec z dworca kolejowego do fabryki i składają w obszernym magazynie. Główny materjał — **kaolin** i glinki wiążące sprowadza się z zagranicy. Inne surowce i materjały pomocnicze, jak kredę, gips, farby, piasek itp. — to produkty krajowe.

Surowiec zapomocą elewatora wciąga się do góry, do t. zw. **szlamowni.** Zadaniem tego działu jest przygotowanie materjału, oczyszczenie go z różnych domieszek itp. W tym celu zmięszany z wodą surowiec przechodzi przez szereg sit i rur, a następnie „ustawa się" w basenach przez 14 dni.

Zkolei materjał przechodzi przez silne **magneto,** które odciąga z niego opiłki żelaza.

Dla pozbycia resztek wody surowiec przeciągany jest przez **system pras,** aby następnie zawędrować do tokarni. **Tokarnia** — to nie zakład obróbki żelaza — ale warsztat lepienia naczyń z glinki. Na gipsowe formy nakłada się materjał fajansowy i zapomocą toczenia (szybkiego obracania) osięga się wyrób talerzy, filiżanek i innych okrągłych przedmiotów.

Robotnicy wykazują szaloną wprawę. Toczenie talerza, czy jakiegoś innego przedmiotu trwa bardzo krótko.

To jeden system. Ale tym systemem nie wszystkie można wytworzyć przedmioty. Produkcja wytworów bardziej skomplikowanych odbywa się przez wlewanie materjału do specjalnych form gipsowych.

Oddział ten nazywa się **lejarnią.** Imponują olbrzymie ilości form, z których niektóre są bardzo skomplikowane i składają się z kilku części.

W takiej formie rozcieńczony wodą materjał znajduje się parę godzin. W ciepłej atmosfrze woda wysycha, a glinka równomiernie osiada na ściankach, tworząc pożądany przedmiot. Gotowe przedmioty w stanie surowym przenosi się do **suszarni,** gdzie leżą przez pewien czas, aby zkolei zawędrować do pieców.

I w suszarni imponują widzowi olbrzymie ilości — setki tysięcy przedmiotów fajansowych, ustawione na długich półkach.

DWA RAZY W PIECU.

Niezmiernie ciekawy jest **proces wypalenia fajansu.**

Przedewszystkiem fajans wstawia się do pieca nie bezpośrednio, ale w specjalnych **ochronach szamotowych.** W olbrzymim, mocno spojonym piecu ustawia się na wysokość piętra ochrony fajansowe, zawierające surowe wyroby, a następnie piec **rozpala się węglem przez 24 godziny, — i.. zamurowuje się go na przeciąg 2 tygodni.**

Zdawałoby się, że dość ceremonji, że fajans jest już gotowy. Ale tak nie jest, jakby się wydawało laikowi. Taki jednorazowo wypalony fajans nosi fachową nazwę „biskwitu" i aby stał się godnym użytku, musi przejść jeszcze przez kolejkę rąk robotniczych. Biskwit — gdy potrzeba — wędruje do „malarni", gdzie go zdobią, lub gdy ma być skromnie białym fajansem zostaje poddany **glazurowaniu.**

Glazura jest rzeczą może najważniejszą w wyrobie fajansu. Jest to specjalne szkliwo, które zapewnia fajansowi piękną, lśniącą, białą powłokę. W olbrzymich kadziach, pełnych białej glazury, zanurzają robotnice różne biskwitowe przedmioty. Czynność ta — zdawałoby się bardzo prosta — wymaga dużej wprawy, gdyż chodzi o to, aby glazura pokryła dany przedmiot równomiernie.

„Pomaczane" wyroby fajansowe wędrują znowu **do pieców, gdzie w temperatrze 1200 stopni ciepła** utrwalają swój byt.

Zwiedziliśmy ponadto magazyn biskwitu i specjalny wielki warsztat, gdzie pracują fachowcy od „obrabiania" fajansu ze skaz, jakie materjał nosi po wyjęciu z formy.

Zaznaczyć ponadto trzeba, że fabryka posiada **własną elektrownię, własną stolarnię, ślusarnię, mięszalnię farb i t. p. warsztaty pomocnicze.**

ZDOBIENIE FAJANSU, SORTOWANIE I EKSPEDYCJA.

Wędrujący wraz z nami Czytelnik odczuć może, że w tym olbrzymim natłoku warsztatów, oddziałów i faz produkcji łatwo się można pogubić. A przecież jeszcze nie jesteśmy u końca produkcji.

Osobna uwaga należy się **malarni.** Zdobienie odbywa się rożnemi systemami. Bądź to zapomocą precyzyjnych szablonów ze stanjolu, bądź też odręcznie.

Wykwalifikowane pracowniczki (dodać trzeba, że młode i ładne), z niebywałą zręcznością malują filiżanki i inne przedmioty codziennego użytku w stylowe, nowoczesne ornamentacje, zaczerpnięte ze wzorów ludowych.

Głową fabrykacji jest „modelarnia", gdzie powstają wszelkie gliniane rzeźby tych przedmiotów i wyrobów artystycznej ceramiki, które wprowadza przedsiębiorstwo jako nowość.

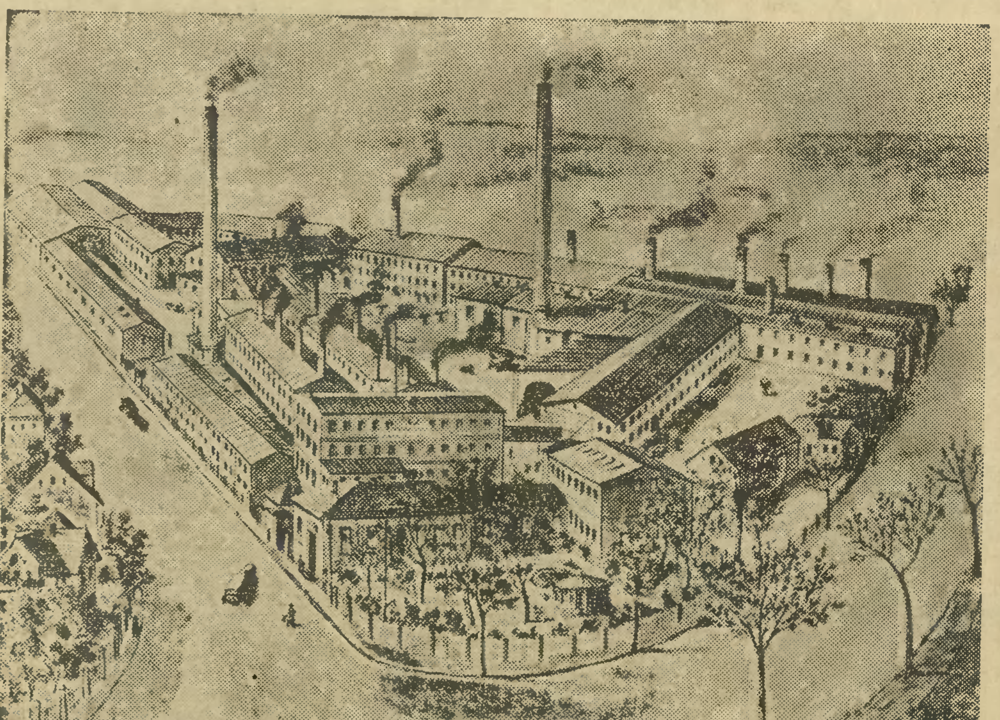
Wkońcu wstępujemy do **ekspedycji,** która załatwia klientów, wysyła zamówiony towar i t. p.

Rodzajem wzorowej wystawy fabryki fajansów — jest **wzorownia.** Znajduje się tam wszystko to, co fabryka produkuje. Klient przychodzi tu, ogląda towar, wybiera i zamawia.

O ile cała fabryka robi wrażenie jakiegoś potężnego, białego molocha, który setkami szczęk i tysiącami kłów przegryza i przeżuwa surową glinę, by tysiącem gigantycznych rąk wygnieść miljony fajansowych przedmiotów — o tyle wzorownia wydaje się piękną bajką dla dzieci, jakąś wschodnią powieścią szecherezady, roztęczoną grą kolorów i zjawą najróżnorodniejszych form.

Gdy spojrzysz na kolorowy wazonik, dźwigający opadłe głowy jesiennych kwiatów — pomyśl, jak wielką włożono pracę, ile inwestowano kapitału i ile padło kropel ludzkiego potu, by stworzyć miły dla oka przedmiot...

J. Kołodziejczyk.



Ogólny widok fabryki fajansu w Chodzieży.

Chór Dana

w Teatrze Miejskim.

Z każdą wizytą Chóru Dana powtarza się to samo: teatr pełny, nastrój świetny, no i publiczność nie chce puścić swoich ulubieńców ze sceny. A oni śpiewają. Ba, nietylko śpiewają, ale bawią publiczność z talentem i zapałem.

Mimo coraz liczniejszych zespołów revellersów Chór Dana nie ma konkurencji w Polsce. Jest klasą sam dla siebie. I to klasą wysoko cenioną również zagranicą. Chór Dana ma swój styl, którego nie można podrobić ani naśladować. Zespół ustalił się już ostatecznie, skrystalizował swoje możliwości i te możliwości eksploatuje mądrze i wdzięcznie. Oczywiście, że przeważna część zasługi przypada w udziale kierownikowi chóru Władysławowi Danowi, ale i cały zespół dzieli między siebie laury za pracowitość, kulturę interpretacyjną, a przedewszystkiem za niezrównany humor.

Chór Dana przedstawił ostatnio swój repertuar zdecydowanie w kierunku pogodnej piosenki. Łzawe tanga, których straszliwe teksty działają oziębiająco na publiczność, zeszły na drugi plan. Chór Dana, opanowawszy wszystkie arkana trudnej akrobatyki głosowej, bawi swoją sztuką słuchaczy i bawi siebie. Pomaga mu w tem prawdziwa siła komiczna niektórych członków zespołu, a przedewszystkiem kapitalnego Wysockiego, który jako solista zbierał masami oklaski. Drugi solista Mieczysław Fogg ma jako piosenkarz imię wyrobione, to też nic dziwnego, że musiał bisować wielokrotnie.

Chór Dana nie szczędził się i śpiewał chętnie, co tylko publiczność chciała. Z nowszych rzeczy najbardziej się podobał „Czerwony kapturek" Dana i doskonałe w swoim lwowskim folklorze „Tango Łyczakowskie".

Wieczór — w sumie — bardzo przyjemny. **(hak).**

— **Związek Właścicieli Małych Nieruchomości, sekcja właśc. nowobudujących się domów.** W środę, dnia 11 bm. o godzinie 19 odbędzie się w Bydgoszczy w sali Hotelu Lengning, ul. Długa 37, nadzwyczajne zebranie członków i **zainteresowanych,** celem wspólnego umówienia trudności połączonych z własnością wzgl. budową, celem obrony ich interesów i podjęcia ewtl. kroków. Wstęp na salę tylko dla członków i osób **zainteresowanych.** (16493

Repertuar Cyrku Staniewskich.

Cyrk Staniewskich w Bydgoszczy, ul. Królowej Jadwigi. Dziś, wtorek 10 września I. przedstawienie o 8,30 w. Inauguracja rewelacyjnego nowego programu. (16478

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę, 11 bm. o godz. 19-tej odbędzie się zebranie **Ch. Zw. Czeladzi Rzeźnickiej** w lokalu p. Kocerki (Rzeźnia Miejska).

Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

Tani sezon jesienny w Krynicy.

Jakkolwiek główny sezon letni tętni jeszcze pełnem życiem przy pięknej pogodzie, czynniki miejscowe czynią już przygotowania do taniego jesiennego sezonu, który rozpoczął się 1 września.

Cechą sezonu jesiennego jest przedewszystkiem potanienie cen na zabiegi lecznicze, taksy zdrojowej i mieszkań dla umożliwienia nawet najbiedniejszym warstwom przeprowadzenia kuracji Różnica cen między obecnym a jesiennym sezonem jest duża. Naprzykład taksa za pobyt do 6 tygodni obniżona zostaje z 35 zł na 27 zł, goście zaś, którzy wykażą się dowodem niezamożności, otrzymują od obniżonej taksy jeszcze dalsze ulgi. Bilet na kąpiel mineralną II kl. zamiast 3,90 zł kosztować będzie 2,60 zł, III. kl. 2,10 zł. Kąpiele borowinowe i inne zabiegi obniżone zostają w tym samym stosunku. Mieszkanie i utrzymanie, których wybór jest dowolny, otrzymać będzie można od 5 zł dziennie. Prócz tego goście leczący się w sezonie jesiennym otrzymają przy powrocie z Krynicy 50% zniżki kolejowej. Urzędnicy państwowi, kolejowi i oficerowie — z rodzinami korzystają ze specjalnych ulg w opłacie taksy i kąpielach. W tych ostatnich już od 1 września zamiast od 1 października.

Zainteresowanie się tanim sezonem jesiennym jest już dzisiaj wielkie z powodu tak niskich cen leczenia w największem i najlepiej urządzonem uzdrowisku.

Wody Krynickie należą dzisiaj bezsprzecznie do najpopularniejszych w kraju. Sposób czerpania wód uległ w dwóch ostatnich latach specjalnej zmianie. Wszystkie źródła otrzymały nowoczesną higjeniczną oprawę. Niedocenione przez długie lata zdroje Jana i Józefa, według ostatnio przeprowadzonych badań powag lekarskich, wykazały olbrzymią wartość leczniczą przy chorobach wątroby, nerek, pęcherza przez wypłókiwanie szkodliwych soli w organiźmie, poza tem stosowane są przy artretyźmie.

Nowe stosowanie kąpieli z naturalnego suchego gazu krynickiego, który wydobywa się z szybu z głębokoci 1000 m, działa doskonale i łagodnie na osłabienie sprawności mięśnia sercowego i sklerozę naczyń. Kąpiele te zalecane są przy ogólnem osłabieniu, podniesionem ciśnieniu, astmie i niemocy płciowej.

Bogactwo środków leczniczych w Krynicy uzupełniają wody sławnego zdroju „Żubera", najsilniejszej szczawy alkalicznej Europy (t. zw. polskie Vichy) — Główny Zdrój, Słotwinka i smaczna woda stołowa „Karola".

Jesień w Krynicy jest przysłowiowo piękna i słoneczna. Do dyspozycji gości, prócz środków leczniczych, stoją również w tym czasie różnego rodzaju rozrywki, jak kino dźwiękowe, występy artystów, pełna orkiestra zdrojowa, bogato zaopatrzona w czasopisma czytelnia, bibljoteka i stałe dancingi. (16038

Charakterystyka wyborów w okręgu bydgoskim.

Jest klęska sanacji czy jej niema?

Bydgoski organ sanacji widocznie w czasie akcji wyborczej spał, pisze bowiem obecnie, że „Dziennik Bydgoski" dał hasło unieważnienia kartek. Kto pismo nasze czytał, pamięta, żeśmy do aktu wyborczego jako aktu państwowego ustosunkowali się **pozytywnie** i nawoływali do udziału w wyborach. Stwierdziliśmy, że decydować może tylko sumienie wyborcy. Kto na listach nie widział kandydatów, odpowiadających jego przekonaniom, mógł postąpić, jak chciał. **Chodziło nam jednak o to, aby aktu państwowego nie zbojkotowano przez wstrzymanie się od głosowania.** Ca 15000 nieważnych głosów, oddanych w całym okręgu bydgoskim, to głosy zwolenników opozycji, którzy uznali nasze argumenty, ale nie mogli się zdobyć na poparcie choćby tego kandydata, którego wyraźnie wskazaliśmy i którego większa część zwolenników naszego pisma wyraźnie poparła. Wysoka cyfra głosów, oddanych na kandydata kombatantów mecenasa Siodę, którego Niemcy jako powstańca wielkopolskiego za radą p. Pankratza, zdradzającego coraz bardziej napastliwy szowinizm, nie poparli, a dalej fakt, że w okręgach, które należą do sfery wpływów „Dziennika Bydgoskiego" przeszli nieomal wyłącznie **synowie naszych ziem zachodnich,** mówią bardzo wiele o naszym wpływie na wynik wyborów.

Jeżeli bydgoski organ sanacji chce mieć dokładny obraz sił sanacji w okręgu, to niech weźmie pod uwagę następujące liczby:

Sanacja otrzymała w roku 1930 w okręgu bydgoskim bez poparcia Niemców 30.908 głosów. Niemcy otrzymali wtedy 28.151 głosów.

Obecnie kandydaturą wyraźnie sanacyjną była jedynie **kandydatura p. Dudzińskiego.** Otóż p. Dudziński otrzymał obecnie przy solidarnem poparciu Niemców, którzy głosowali w 70%, **30.322 głosy.**

Jak z tego można wydedukować wzrost wpływów sanacji o 60%, to już pozostanie tajemnicą matematyków z bydgoskiego organu sanacji.

Kto ma wątpliwości, jak solidarnie Niemcy poparli kandydaturę p. Dudzińskiego, niech zajrzy do spisu wyborców, w których zaznaczono, kto głosował. Twierdzenie, że głosowało tylko 20% Niemców, nie wytrzymuje krytyki. „Deutsche Rundschau" pisze o udziale Niemców w głosowaniu tak:

„W Polsce zachodniej Niemcy wpłynęli decydująco na frekwencję wyborczą i wynik wyborów. Niestety nie mogliśmy na skutek niekorzystnej ordynacji wyborczej wysłać własnego posła do Sejmu, ale kto umie czytać w liczbach, musi zrozumieć, że **nasze** głosy nie były poparciem obojętnem ale rozstrzygającem. **Wyrażamy nadzieję, że dowód Państwowego i obywatelskiego zrozumienia, złożony ze strony niemieckiej, spotka się z drugiej strony równem poszanowaniem dla obywatela niemieckiego pochodzenia".**

Tak, tak panowie ze sanacji, lepiej liczb wyborczych w okręgu bydgoskim nie rozbierać, bo one Wam zaszczytu nie przynoszą.

Jak głosowano w Grudziądzu?

Nieoficjalne wyniki wyborów w okręgu nr. 102 oddają mandaty wiceprezyd. Michałowskiemu i prez. kupców Marchlewskiemu.

(Własna służba informacyjna „Dz. Bydg.").

Nieoficjalne wyniki wyborów w okręgu nr. 102 już są znane ogółowi. I tak **w mieście Grudziądzu** na 29501 uprawnionych do głosowania oddało głosy 15694, w tem **nieważnych 2559.** Kandydaci miasta **Michałowski** otrzymał 9568 głosów a **Marchlewski** 6047 głosów. Kandydaci powiatu otrzymali: **Łangowski** 2352, **Klatt** 786, **Serożyński** 335 a **Kaźmierski** 876 głosów.

W powiecie grudziądzkim na 20158 uprawnionych głosowało 9304. Otrzymali kolejno: **Michałowski** 2684, **Łangowski** 2491, **Marchlewski** 1991, **Klatt** 2978, **Serożyński** 1236, **Kaźmierski** 2838 głosów.

W Brodnicy i powiecie na 28042 uprawnionych głosowało tylko 9884. Otrzymali: **Michałowski** 3484, **Łangowski** 4027, **Marchlewski** 2755, **Klatt** 859, **Serożyński** 1436, **Kaźmierski** 650 głosów.

W Działdowie i powiecie na 19815 uprawnionych głosowało 7949. Otrzymali: **Michałowski** 3543, **Łangowski** 2023, **Marchlewski** 1545, **Klatt** 589, **Serożyński** 2245, **Kaźmierski** 647 głosów.

Wreszcie **w Lubawie i pow.** głosowało na 25892 uprawnionych 7282. Otrzymali: **Michałowski** 2604, **Łangowski** 2260, **Marchlewski** 1695, **Klatt** 367, **Serożyński** 2699, **Kaźmierski** 563 głosów, kartek nieważnych 1439.

Przebieg wyborów w Grudziądzu i powiecie był burzliwy. Oddajemy głos oficjalnemu komunikatowi policji:

W dniu 7 i 8 bm. na terenie miasta i powiatu grudziądzkiego niektórzy działacze opozycyjni w zamiarze oddziaływania na niekorzyść wyników frekwencji obywateli w wyborach powszechnych do Sejmu — dopuszczali się różnych występków, przewidzianych w kodeksie karnym i ustawie o ochronie swobody wyborów. W związku z tem, dla zapewnienia wyborcom pełnej swobody w głosowaniu, **aresztowano kilkunastu bojówkarzy.**

Aresztowania w Żninie i okolicy.

W Żninie aresztowano członka Stronnictwa Narodowego Lewandowskiego Stanisława, w Rogowie aresztowano dwóch członków Stronnictwa Narodowego, w Barcinie aresztowano sekretarza Stronnictwa Narodowego.

Jak głosowała Kcynia?

Na 2.236 uprawnionych głosowało 812. Nieważnych głosów 276, **ważnych 536,** t. j. 23,4 procent.

Więcej takich protestów.

Lwów, 10. 9. (PAT) Redaktor Bronisław Laskowski, prezes syndykatu dziennikarzy i redaktor naczelny „Wieku Nowego" **wystosował do konsula Czechosłowacji we Lwowie list, w którym zawiadamia, że składa insygnja krzyża oficerskiego, czechosłowackiego orderu Białego Lwa.**

Krok swój motywuje jaskrawemi wypadkami prześladowań mniejszości polskiej w Czechosłowacji.

Katastrofy kolejowe.

Padwa, 10. 9. (PAT) W okolicy Noventy zderzyły się dwa pociągi elektryczne. W wyniku katastrofy **5 osób zostało zabitych, 44 odniosły rany, w tem kilkanaście osób — ciężkie.**

Stambuł, 10. 9. (PAT) W okolicy Ismidt, pociąg osobowy zderzył się z innym pociągiem stojącym na stacji. **Jest 5 zabitych i wielu rannych.**

I. drużyna żeńska ratownicza P. C. K.

Jutro w środę zbiórka drużyny o godz. 17,45 na stadjonie. Obecność wszystkich pożądana.

Komendantka.

Z życia towarzystw.

Wtorek, 10 września.

Godz. 17,00: **Bydgoskie Towarzystwo Cyklistów.** Trening za stadjonem miejskim.

Godz. 19,30: **Zrzeszenie Absolwentów Szkół Dokształcających Zawodowo-Kup.** Zebranie zarządu w auli Miejskiej Szkoły Handlowej. Zebranie plenarne w czwartek. Walne zebranie w sobotę 14. bm.

Godz. 20,00: **Zebranie Terminatorów** w Domu Czeladzi.

— **Bydgoski Klub Mandolinistów.** Lekcja w Domu Czeladzi dla oddz. młodszego i starszego. Uprasza się również o przybycie wszystkich kursistów.

Środa, 11 września.

Godz. 19,00: **Związek właścicieli małych nieruchomości - sekcja właśc. nowobudujących się domów.** Zebranie nadzwyczajne w hotelu Lengning, ul. Długa 37. Bardzo ważne sprawy. (—) Sarnowski, prezes.

— **Kat. Stow. Kobiet Oddział Koło Pań.** Zebranie plenarne.

Godz. 20,00: **Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie z wykładem w Domu Czeladzi.

*

T. G. Sokół I. Dziś lekcja gimnastyczna w sali przy ul. Konarskiego. O godz. 18-tej ćwiczy młodzież, od 19-tej druhowie.

Bank Polski płacił w dniu 10. 9. 1935 za:

dolary amerykańskie	5,26
funty szterlingów	26,05
franki szwajcarskie	172,19
franki francuskie	34,89
belgi belgijskie	88,86
szylingi austrjackie	98,05
liry włoskie	35,—
floreny holenderskie	357,60

Kto wygrał na loterji?

Drugi dzień ciągnienia.

50.000 zł na nr. 106390.

10.000 zł na n-ry: 85468 116588 171898.

5.000 zł na n-ry: 73684 98452 104136 135595 138646 167213.

2.000 zł na n-ry: 3423 29676 46340 57454 62688 69146 76878 78307 82535 89851 93913 95567 126953 136889 137580 146036 151049 153106 165990.

1.000 zł na n-ry: 18941 21520 22348 22958 25211 27182 31573 41807 40939 43512 44152 44510 56027 73964 83238 88396 89111 95872 95577 96143 109450 109907 115975 118764 121995 126289 128917 131167 136061 149343 158624 161467 167306 170267 182723.

Wygrana

zł 10.000

padła na nr. 38113 w kolekturze

J. DZIERŻANOWSKIEGO

Gniezno, ul. Chrobrego 2. (16444

Popołudniowe ciągnienie.

20.000 zł na n-ry: 13046 171763.

10.000 zł na n-ry: 101640 165002.

5.000 zł na n-ry: 48367 83273 147105 165189 184897.

2.000 zł na n-ry: 25837 41113 49551 49743 50096 60235 76563 86668 87449 90196 120955 136287 143502 152153 155995 163459 165844 176663 181110 182012.

1.000 zł na n-ry: 30002 32124 35397 43612 47964 48125 48824 54386 57792 60088 66666 76105 83494 85625 87240 87267 87885 88062 101500 103889 100670 111949 126372 138741 142305 146139 153588 154932 157288 159954 160594 163114 165162 173735 180937 182802 183932.

Trzeci dzień ciągnienia.

10.000 zł na n-ry: 7833 125099 138888 177081.

5.000 zł na n-ry: 45093 71749 81254 87187 101182 129470 170496 179620.

2.000 zł na n-ry: 9089 27981 54838 59497 86979 89065 95478 109127 120836 139374 147078 153079 166080 177193 184325.

1.000 zł na n-ry: 13089 13165 13599 17680 19170 25017 27269 28778 34905 34056 40930 46371 47455 53349 56892 57648 57462 64958 66310 69632 72407 73261 79984 94759 98886 101205 105585 106468 128611 129662 134040 140387 141892 145673 152023 153486 154416 151486 156539 162782 161666 161306 171016 174229 182108.

Popołudniowe ciągnienie.

10.000 na n-ry: 148256 184610.

5.000 na n-ry: 87770 128036 179801.

2.000 zł nr n ry: 3990 16482 33520 39784 54920 61979 70945 77824 90043 96652 98441 115300 121533 136877 145719.

1.000 zł na n-ry: 5697 7172 9026 15951 23252 23604 29553 30304 30232 30542 34347 37763 37550 40741 41061 4256 42650 48691 55957 60756 61218 62643 60867 66071 67283 80140 86818 92234 96663 103459 113560 115690 128218 128858 130327 133077 144902 146712 160735.

Zł **10.000** na nr. 177081

Zł **5.000** na nr. 179620

Zł **5.000** na nr. 179801

oraz wiele wygranych po zł **2.000.-** i **1.000.-** padło)w 3-cim dniu ciągnienia IV-ej kl. w szczęśliwej kolekturze **KAFTALA, Bydgoszcz,** ulica Jagiellońska 2 **Gdynia,** ul. 10 Lutego 5. (16513

INFORMATOR dla przyjeżdżających do BYDGOSZCZY

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja", hotel i restaur., Dworcowa 19

Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.

Antoni Deja, Dworcowa 71. Obiady po 90 gr.

Drogerje:

Drogerja „Flora", Gdańska 35. Perfumy, mydła kosmetyki.

Instytuty kosmetyczne:

Po powrocie z Londynu wznowiliśmy przyjęcia. Hormonowe odmładzające zabiegi. Masaże na zółwiowym kremie. Naświetlania. „Cedib" Słowackiego 1, tel. 10 59.

Gdzie i co kupię?

H. Kaszubowski S. z o. p. Długa 22. Zegarki, bizut.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw - szybko, czysto i tanio.

Przetarg publiczny.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze 204 z dnia 6 września br. przetarg publiczny na wykonanie **budynku modelarni** w Głównych Warsztatach w Bydgoszczy, oraz 4-ch budynków nastawni na stacjach Pierławki i Borki (szlak Brodnica—Działdowo). Termin wnoszenia ofert upływa **dnia 16 września rb.** o godzinie 12-tej.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu.

(16524)

SPRZEDAŻE

Skład pieczywa, pokojem, dobra egzystencja, tanio. Adres Dziennik. (9110

Gospodarstwa 50, 180, 400, 600 i 1100 morgowe, na korzystnych warunkach do sprzedania, względnie wydzierżawienia. „Agrarja", Bydgoszcz, Parkowa 1. (9117

Kamienica dwupiętrowa, ogrodem, 30 000. Nowakowski, Kaszubska 2. (9137

Dom czynszowy Sienkiewicza 6 sprzeda właściciel. Wiadomość: Dworcowa 43, skład papieru. (16533

Komfortowy dom, blisko Placu Piastowskiego, ogród, wolne mieszkanie, cena 25.000 Sokołowski, Sniadeckich nr. 52. (9126

Wózek dziecięcy. Gdańska 83 - 9, podwórze. (9116

Pompę (9115 ssąco tłoczącą sprzedam. Gdańska 127, Szczepański.

Skład towarów krótkich, towarem, mieszkaniem, nowemi meblami sprzedam powodu wyjazdu tanio 1.500 zł. Adres filja Dziennika (9130

Dom 2 piętrowy, centrnm, dochód 10 400, cena 60 000. poleca Fajtanowski, Gdańska 45. (9131

Tanie skrzydło, cena 130 zł. Pomorska 27, m. 6. (9120

KUPNA

Kupię konia na tury, plan nieprzemakalny. Parkowa 3. Leśniewski. (9019

POSADY WOLNE

Potrzebna (16528 dziewczyna z gotowaniem zaraz. Grodzka 5, m, 13.

Ekspedjentka reprezentacyjna branży futrzanej potrzebna. Pomorska 14/3 5—7 g. (16532

Pokojowa potrzebna zaraz na majątek. Zgłoszenia A. Chwiałkowski, Bydgoszcz, Dworcowa 34. (16534

Pokojowa (9118 z praniem, prasowaniem i pierwszorzędnemi świadectwami zaraz potrzebna. Aleje Mickiewicza 5, m. 4.

Służąca potrzebna. Dworcowa 64. rzeźnictwo. (9119

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetowa poszukuje posady. Zgłoszenia do filji „G. H." (9109

Panienka młoda, sympatyczna szuka posady u inżyniera jako kreślarka. Of. do filji pod „Kreślarka". (8740

DZIERŻAWY

Czteropiętrowy młyn wodny, korzystnie wydzierżawię. Sokołowski Sniadeckich 52. (9125

MIESZKANIA SZUKA

Dwa (9135 pokoje kuchnia, najchętniej łazienką, centrnm miasta poszukuje wyższy urzędnik kawaler. Oferty filja Dworcowa „Mieszkanie urzędnik szóstego".

Oficer (9112 bezdzietny szuka 3—4 pokoi słoneczne, ciepłe, komfort. Oferty dokładne filja „Czynsz roczny zgóry".

3 pokojowego od 1. 10. poszukuje urzędnik wprost od gospodarza. Oferty filja Dziennika pod „60". (9113



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 i 2 pokojowe: kuch. Jana Kazimierza 8/1a

2 i 3 pokojowe: łazienką. Sniadeckich 39/1

4 pokojowe: wszelkie wygody, bezdzietnym. Ks. Markwarta 9, tel. 39 – 75.

5 pokojowe: II ptr. odrem. 15. IX. 35. Sienkiewicza 13, wskaze portjer.

Pokój kuchnia do wynajęcia. Szczecińska 3. (16491

5 pokoi komfortowe, III. piętro, od 1. X, cena 85. 20 Stycznia 20, m. 2. (9098

3 – 4 pokoje wolne z łazienką, w nowym domu, bezdzietnym urzędnikom. Adres Dziennik. (9102

Małej rodzinie pokój kuchnię. Jachcice, Średnia 56. (9121

Pokój wtym kuchnia wydzierżawie. Toruńska 15/9. (9129

7 pokojowe mieszkanie komfortowe, z wszelkiemi przynależnościami do wynajęcia. Obejrzeć można po zgłoszeniu się u portjera, Gdańska nr. 51. Zapytać: Bracia Ramme, telefon 3079. (15965

Dr. Fryczyński
powrócił. 9105
Przyjmuje 8—12½ i 4—6½. **Dworcowa 12.**

Wróciłem
Dr. Szubert
Specjalista w chorobach skórnych
Godziny ordynacji od 11—1 i 4—6-tej.
Dworcowa 14. (16489



ROWER NAJLEPSZY...
Do nabycia: (12900
A. Wasielewski
Bydgoszcz
Dworcowa 41, tel. 1047.

Wszelkie reperacje
wchodzące w zakres krawiectwa damsko-męskiego wykonuję fachowo i tanio. Chrobrego 7, m. 3. (7586

Dr. Józef Smoliński
Poznań, ulica 27-go Grudnia 19, I. Telefon 35-35.
Specjalista w chorobach żołądka, kiszek i przemiany materji
wrócił i ordynuje (16198
od 11—1 i 4—6 oprócz soboty i świąt.

GEORG KUHN, Gdańsk
Wallgasse 8. — Tel. 25083 i 25084
posiada najbardziej nowoczesny w Wolnem Mieście Gdańsku
warsztat reparacyjny samochodów
i przyjmuje
gwarancje za reparacje
Najnowsza wiertarka cylindrowa. — Automatyczna szlifierka zaworowa. — Przedstawicielstwo niemieckich fabryk tłoków. — Toczenie, frezowanie i szlifowanie we własnym warsztacie.
16314

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN“
R.M.S.W. Nr 1599
ZNAK FABR.
z KOGUTKIEM
SĄ ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEWRALGJA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T.P.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. **KOGUTEK**
SPRZEDAJĄ APTEKI

Wapno
Cement portlandzki
Smoła destyl.
Papa dachowa
Sufitówki
Pustaki
Rury cementowe
oddadzą (14311
bardzo korzystnie
Bracia Schlieper
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 3306.

Dziś we wtorek 10 września o **8.30** wieczorem
OTWARCIE CYRKU
STANIEWSKICH
I. REPREZENTACYJNY ODDZIAŁ
NAJLEPSZY PROGRAM
z wszystkich dotychczasowych.
CODZIENNIE O 8.30 WIECZOREM
4 DNI
CYRK GRA BEZ WZGLĘDU NA POGODĘ
PRZY ULICY KRÓL. JADWIGI
Uwaga: w środę po poł. o 4.30 ceny dla wszystkich zniżone.
(16476

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Szachy
bezpłatnie. Restauracja Dworca Głównego. (15496

23 mm szalówki
oddaje Suligowski, Gdańska 128.

Wózki
dziecięce najtaniej. Długa 5. Reperacje — Zamiany. (16495

Centryfugi
najtaniej. Długa 5. (16496

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na adres **Długa 10.**

Deski
kantówki, towar dobry i tani. Składnica drzewa, Ogrodowa 2. (14717

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich — męskich, najnowsze fasony. **Pomorska 35.** 15309

Maszyny
do pisania Royal złotych p15.— dostarcza Weimann, 31. Weyssenhoffa 3, tel. 13-87. (16245

Żelastwo
do piecy, okucia do drzwi, okien najtaniej Błażejczyk, Długa 36. 16502

Elektromotory
naprawia i nowo nawija C. Wujec, Dworcowa 94, tel. 2036. (9104

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „A B C miłości“ z Dymszą. Nadprogram.
APOLLO: „Małe kobietki“ i komedja pod tyt.: „Bajeczna sportsmenka“
BAJKA: „Raj podlotków“ z Anny Ondrą i nadpr.
BAŁTYK: „Pat i Patachon jako kompozytorzy“.
KRISTAL: „Weronika“ z Franciszką Gaal. Wielki nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Świat się śmieje“ i „Eskimo“. Premjera.
REWJA: „Hopla“ (Clara Bow) i „Ziemia niczyja“. Na scenie występy artystów w nowej rewji.

SPRZEDAŻE

Na
sprzedaż domy, majątki, młyny, tak samo poszukuje się różnych objektów korzystnie. Małek, Gdańska nr. 46. (8951

20 mórg
ziemi, budynki, kompletny inwentarz, cena 5 000, wpłata 3 500. Jana Kazimierza 8/1a, Jurczyk. (16487

Kiosk
dobrem położeniu, dobrze prosperujący sprzedam. Wiadomość Sniadeckich nr. 39/1. 16473

Restauracja (16510
urządzeniem, bilard amerykański, fortepian, radjo, mieszkanie 5 pokoi, sprzedam zaraz. Miśkiewicz, Poznań, Bukowska 5.

Dom
handlowy centrum Bydgoszczy sprzedam. Długa nr. 32. (9099

Domek
duży ogród sprzedam lub wydzierżawię. Kartuska 10 Bydgoszcz-Miedzyn. (9100

Sprzedam
realność z rzeźnictwem dobrze prosperującem w Bydgoszczy. Oferty „99“ do filji Dziennika Bydgoskiego Dworcowa. (9101

Kolonjalkę
sprzedam tanio. Dziennik „501“. 16483

Kolonjalkę (16520
większej wiosce wydzierżawię. Restauracja Wałdowo powiat Swiecie.

Dog
7 mies. tanio na sprzedaż. A. Wiśniewski, Ks. Malczewskiego 2. (16490

Kafle
najtaniej. Ugory 40. (15752

Wóz
na resorach, wózek czterokołowy sprzedam. Szubińska 63. (16499

Samochód
„Cadillac“ 8-io cylindrowy, 6-io osobowy, otwarty, zostanie sprzedany w drodze licytacji w dniu 25. 9. 35., o godz. 10-tej w Detaszowanym Plutonie Samochodów, Toruń, ul. Wały nr. 21. (16521

Lustro
stół składowy, stojak do garderoby sprzedam. Poznańska 18/1. (16518

Maszynę (9103
do szycia, patefon, sprzedam tanio. Sniadeckich nr. 39, m. 15, podwórze.

Warsztat
szewski, kompletnie urządzony, dobrze prosperujący, sprzedam zaraz. Informacje agentura Dzien Bydgoskiego Nakło. (16508

Atlas (16486
geogr. duży Romera na sprzedaż. Saperów 19.

Platforma (9063
lekka. Nad Portem 4.

KUPNA

Kupię
gospodarstwo do 20 mórg warunki: dobra ziemia, ładna okolica w pobliżu lasu lub wody w pow. Bydgoskim. Of. pod „K. B.“ do filji Dziennika. (9097

Poszukuje
pianina, lub fortepian. Zgłoszenia Farna 6. (16517

POSADY WOLNE

Za udzielenie
pożyczki 1.000 zł dam stałą posadę biurową i pewne zabezpieczenie. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia, pod „1.000“. (16445

Wytwórnia
artykułów biurowych poszukuje przedstawicieli na woj. Poznańskie i Pomorskie. Oferty do administracji pod „Przedstawiciel“. (16471

Inteligentnych
pań i panów do akwizycji poszukuję. Zgłoszenia od 3-6 Gdańska 35, m. 13. (9054

Czeladnik
krawiecki zaraz potrzebny. Adr. Dziennik. (16501

Pomocnika
ogrodniczego, który ma zdolności w kwiaciarstwie i wczesnem warzywnictwie, tylko dobry fachowiec oraz 2 uczni, synów uczciwych rodziców nie niżej lat 16 przyjmę. Roman Romiński, zakład ogrod. i skład kwiatów i nasion, Kościerzyna (Pomorze). (16472

Stolarzy
budowlanych poszukuję zaraz. Orłowski, stolarnia mechaniczna. Wiele, pow Chojnice. (16443

Stolarz (16529
potrzebny. Długosza 14.

Chłopaka
silnego do konia przyjmę zaraz. Zgłoszenia 4-5. Bosiacki, ogrodnictwo, Młyńska 3. (16494

Stolarz
potrzebny. Ks. Skorupki nr. 15. (16488

Stenotypistka
z praktyką adwokacką, maszyna Adler, zaraz potrzebna. Zgł. tel. 3033. (16482

Uczeń (16161
do większego biura kupieckiego, branży maszyn rolniczych, z dobrem pismem i wykształceniem, władający polskim i niemieckim, możliwie natychmiast potrzebny. Pisemne oferty z odpisami świadectw kierować pod „X. 100“ do Dzien. Bydg.

Potrzebny
stolarz, roboty dyktowe Kordeckiego 3. (16498

Potrzebny
monter na parowe maszyny i motory. Antoni Kuras, Pruszcz, pow. Świecie. (16505

Ekspedjentka
z praktyką, ukończeniem Szkoły Handlowej potrzebna. Gdzie? wskaże Dziennik Bydgoski. (16527

Ekspedjentka
branży rzeźnickiej, władająca polskim niemieckim potrzebna od 14. 9. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia, „Ekspedjentka“. (16515

Steperki
wprawione potrzebne na stałą pracę do fabryki obuwia (16522
„Standart“
w Bydgoszczy
ulica Malborska 1.

Czeladnik
piekarsko cukierniczy, dobry fachowiec, potrzebny natychmiast. Nakło, Bydgoska 1. (16509

Dziewczyna
z gotowaniem, prac domowych potrzebna zaraz. Kujawska 7 (Bacon). (16507

Człowieka
na rolę, nadającego się do koni, poszukuje zaraz Bettinger, Ostromecko. (16512

Dziewczyna
młoda do lżejszych prac potrzebna. Pomorska 62, m. 1. (16503

POSADY POSZUKUJĄ

Samotny
mistrz piekarski poszukuje posady. Oferty pod „M. A“ do Dziennika Bydgoskiego. 16484

Bufetowy
z dobrą kaucją poszukuje od 1 X. b. r. posady. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować pod „W. B.“ Dzien. Bydgoski. (16506

Czeladnik (16519
rzeźnicki, dobrą praktyką poszukuje odpowiedniej pracy. Bernard Szczukowski Swiecie, Mestwina 13.

Inkasent
magazynier szuka posady 1000 zł kaucji. Oferty „Weteran“. (16316

Trio
lub kwartet, mieszane, akordeon, śpiew, wolne. A. Z. poste-restante, Pleszew. (16504

Pielęgniarka
egzaminowana do dzieci poszukuje posady. Oferty agentura Dziennika Bydgoskiego Gdynia pod „Pielęgniarka“. (16514

DZIERŻAWY

Mająteczek
125 mórg, wtem 25 mórg zarybionego jeziora, ładne położenie przy Grudziądzu, wydzierżawię. Potrzeba około 7 000. Oferty pod „1298“ Dziennik Bydgoski Grudziądz. (16189

Przedzierżawię
gospodarstwo 8 morgowe nad szosą, pastwisko koło Nowego, od października. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia „W. K.“. (16516)

Młyn
wodny w pełnym biegu, przemiał 100 ctr. wydzierżawię. Do przejęcia potrzeba 7.000 zł. Oferty do Dziennika pod „Młyn wodny“. (16474

Dzierżawy (16223
gospodarstwa 250—400 mórg, z inwentarzem, lub bez poszukuję. Zgłoszenia agentura Dziennika Bydg. Chełmża, Chełmińska.

POKOJE WOLNE

Pokoje
umeblowane, osobne wejście, z kuchnią i łazienką. Gdańska 86—2. (16057

Pokój
umeblowany. Wełniany Rynek 6—8. (16485

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Petersona 2—2. (9114

Pokój
umeblowany. Hetmańska 24—2. (9127

Pokój
umeblowany, można używać kuchnię. Sienkiewicza 16—3. (9122

Pokój
słoneczny, ładny. Kościuszki 4—6. (9124

Pokój (9123
Cieszkowskiego 13, m. 3.

Mały (9132
dobrze umeblowany, słoneczny pokój w centrum do wynajęcia. Św. Florjana 3, parter prawo.

Pokój
Podwale 9. (16480

Umeblowany
osobne wejście. Dworcowa 77, m. 3. (9133

Słoneczny
telefon. Cieszkowskiego nr. 4—5. 9108

Pokój
niekrępujący, łazienka. Chodkiewicza 16-4. (9136

Pokój
umeblowany. Dworcowa 66, m. 3. 9107

Pokój
Trzeciego Maja 5, m. 1. (9128

2 pokoje (16530
dobrze umeblowane, z łazienką, zaraz do wynajęcia. Słowackiego 1, m. 5.

POKOJU POSZUKUJĄ

Tylko
na lekcje fortepianu, pokoju śródmieście, tanio poszukuję. Oferty „Własne pianino“. (16523

RÓŻNE

Wróży
chiromantka, przyjezdna. Poznańska 32—2. (16435

Przepisywanie
na maszynie, różnego rodzaju wykonuje tanio. Grunwaldzka 80, I piętro lewo. (9134

Wróży
chiromantka przyjezdna Warszawy. Garbary 19, m. 13. (podw.). (16526

Wspólnika (16446
z kapitałem 1000 zł do dobrze prosperującego biura pośredniczo-handlowego w Gdyni przyjmę. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia pod „Współpraca“.

MATRYMONJALNE

Największy
wybór majętnych, zdecydowanych pań-panów poleca jedynie Biuro matrymonjalne „Echo“ Poznań, Św. Marcin 68. Prospekty darmo. (15687

POCZUCIE SPRAWIEDLIWOŚCI.



— Czekaj, ja ci dam ty łobuzie za to obijanie słabszych.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.